Ner 296. Kraków, Wtorek 24 Grudnia 1895. Rocznik XLVIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej.— *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojewskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Bajera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Mańkowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmid & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp

W sprawie reformy gminnej.

IV.

Chcąc uniknąć nieprzezwyciężonych trudności i doprowadzić do pomyślnego załatwienia reformy gminnej, trzeba zapatrywać się na nią tak i uważać ją za to, czem ona głównie jest, to jest kwestyą reformy administracyjnej. Wówczas uniknie się tego ogólnikowego i politycznego omawiania kwestyi, uchroni się od sprowadzania sprawy na tory czysto doktrynerskiej dyskusyi i walki między stronnictwami. Gdy się odbiega od przedmiotu, a toczy walkę na temat ogólnikowych haseł lub wielkich teoryj spójni społecznej, rozwoju ludowego, swobód autonomicznych i t. d., antagonizmy stronnictw zaostrzają się, a sprawa nie postępuje ani kroku naprzód. Po wielkich doktrynerskich zapasach i walkach o najwyższe teorye prawno-polityczne, powinno nastąpić rozpoznanie, że strzelano do przedmiotu „zanadto przez elewacye,“ albo też — ślepymi nabojami. Tymczasem dyskusya taka ludzi i stronnictwa z natury rzeczy roznamiętnia lub rozgorycza, a siły ich wyczerpuje i nastaje później pewne zobojętnienie, lub zniechęcenie do sprawy, czyli pogrzebanie jej na jakiś czas. Takich ogólnikowych dyskusyj w przedmiocie praktycznych reform i nieodzownych potrzeb krajowych tem bardziej dziś unikać należy, że mamy do tego bardzo wielką, wrodzoną, czy też odziedziczoną zdawna skłonność. Ktokolwiek zna nasze sprawy sejmowe, uznać musi, że nastrój ogólnej dyskusyi jest zazwyczaj bardzo podniosły, ale przyzna także, że przedmiot, który z tej dyskusyi wychodzi i który powinien być jej rezultatem i naturalnym owocem, nie zawsze odpowiada w swej wartości jej ogólnemu nastrojowi. Jeśli wśród rozpraw staje zagadnienie wielkiej i trudnej reformy praktycznej, odbiega się zwykle, o ile możności, od przedmiotu, a mówi tylko o zamachu na autonomię, „ku pokrzepieniu serc“ — swego stronnictwa, lub opinii publicznej. Niech nikt nie sądzi, aby to było tylko wynikiem jakiejś dzisiejszej patryotycznej potrzeby z uwagi na obecne położenie naszego kraju. To samo było i dawniej i jeszcze w wyższym stopniu. Przeglądając dyaryusze dawnych sejmów, nigdy się nie spotyka tyle zwrotów o „Królu Jegomości“ i o „potrzebach Ojczyzny,“ jak w chwilach największego upadku, kiedy się właśnie nic nie czyni, aby władzę królewską podźwignąć i Ojczyznę ratować, bo właśnie najczęściej zbyt ogólnikowa dyskusya i szumne jakieś hasło o zamachu na wolność wszystkie donioślejsze praktyczne projekta zabija. Podczas dyskusyi i uchwały wielkiego sejmu nad projektem reformy wojskowej, książę Czartoryski kończy swą mowę ze szczerym zapałem: *sic itur ad astra!* — aż do firmamentu gwiazd chcą podnosić nastrój dyskusyi i uczucia stanów sejmujących, a tymczasem właśnie wskutek tej samej uchwały upada projekt królewski i komisyi wojskowej, jedyny, który w swym czasie mógł być praktyczny i skuteczny.

W naszym Sejmie reforma gminna, jakkolwiek od tak dawna i tylokrotnie stawała na porządku obrad — oprócz mów posła Dunajewskiego, które zawsze świecą nieporównanym przykładem rzeczowego traktowania sprawy, gruntownością i logiczną prawniczej argumentacyi i prócz kilku innych wyjątków, kwestya ta omawianą była po większej części zarówno z prawej, jak i lewej strony Izby ze stanowiska nazbyt ogólnikowego, albo politycznego. To było powodem głównym trudności, jakie ta sprawa w samem łonie reprezentacyi kraju spotykała, a oprócz tego przyczyniało się i to także, że rząd wobec niej zachowywał się niemal obojętnie i wyczekujące tylko zajmował stanowisko. Wszystkich musiało to uderzać zawsze, że gdy sprawa tak doniosła dla administracyi kraju stawała na porządku dziennym obrad, rząd nie mieszał się wcale do dyskusyi, zachowując stanowisko pełne dyplomatycznej rezerwy. Prof. Kasparek pisał już w r. 1881, że gdy Wydział krajowy, Sejm i reprezentacye powiatowe zajmowały się tak gorąco tą sprawą przez cały szereg lat, jeden tylko rząd nie zstąpił nigdy „ze swej Olimpijskiej wyżyny“, jakby nie chciał się nigdy zniżyć do mieszania się w tę dyskusyę; inny znów znakomity znawca stosunków krajowych pisał jeszcze przedtem do jednego z pism warszawskich, że ilekroć sprawa reform autonomii i administracyi stawała na porządku dziennym prac Sejmu, „rząd chował się za parawan“, aby nikt nie mógł poznać nawet cienia farby jego zapatrywań na te kwestye. Wiadomo, że byli u nas liczni zwolennicy t. zw. szkoły autonomistów, którym to stanowisko rządu było bardzo na rękę, albowiem wychodzili z założenia, że skoro jest autonomia, a sprawa dotyczy w pierwszym rzędzie reform instytucyj autonomicznych, przeto należy ona wyłącznie do zakresu organów i reprezentacyj autonomicznych a cokolwiek Wydział krajowy i Sejm opracuje i uchwali w tym względzie, rząd powinien przedłożyć do sankcyi monarszej. Zapatrywanie to jest poniekąd zbyt ciasne lub naiwne, bo jak można przypuścić, aby tak liczne ciało parlamentarne, jak Sejm, zbierające się prawie zawsze na zbyt krótkie sesye, mogło się zdobyć na to, aby wyłonić ze siebie wielką pracę kodyfikacyjną w kwestyi tak ważnej i trudnej i tak dalece wnikającej w cały ustrój urządzeń administracyjnych, jak reforma gminna, bez czynnego współdziałania prac rządu, powiedzmy poprostu bez przedłożenia rządowego projektu. Nie chcemy tu bliżej omawiać, ani też bronić dotychczasowego stanowiska i zachowania rządu w tej sprawie, ale to zdaje się być pewnem, że powodem tej jego dyplomatycznej rezerwy był właśnie sposób traktowania całej sprawy. Skoro bowiem kwestya zamiast rzeczowego omówienia wszelkich jej zagadnień, zamiast szczegółowego wyświecania wszelkich wadliwości dzisiejszego ustroju, opracowania potrzeb i warunków praktycznych przyszłej organizacyi, schodziła przy lada sposobności na tory doktrynerskich dyskusyj i namiętnej walki politycznej, rząd mógł uznać za stosowne zachowanie wobec niej pewnej rezerwy. Zarówno kwestynaryusz rozesłany do Sejmów przez ministerstwo Taaffego-Dunajewskiego, jak również kwestynaryusz rozesłany w kilka lat później do starostów przez Namiestnictwo gal., miały na celu poparcie sprawy i są dowodem, że rząd chciał do jej załatwienia ręki przyłożyć, ale niestety za każdem bliższem jej dotknięciem odzywały się zawsze ogólnikowe teorye, szumne hasła społeczne i polityczne, zagoniały walki stronnicze, tak że rząd widział w niej zamiast praktycznego zadania reform administracyjnych, raczej jakieś zarzewie niezgody i walki politycznej, której nie chciał rozdmuchiwać.

W rzędzie wszystkich spraw krajowych, stających przed naszym Sejmem, od samego początku ery autonomicznej sprawa reformy gminnej jest najważniejszą. Staje ona przed każdą kadencyą sejmową od lat blisko 30, ale staje dotychczas naprożno. Czyż można dopuścić, aby obchodziła 30-letni jubileusz niepopularności autonomicznej? Trudno przypuścić, aby ta sprawa rządowi była obojętną. Wszak nauka administracyi wykazuje dowodnie, że wykonanie $^{9}/_{10}$ wszystkich czynności administracyjnych opiera się wszędzie o gminę, u nas zaś wykonanie tych czynności jest wadliwe i niedostateczne, właśnie skutkiem niedołęstwa organów lokalnej administracyi. Daremne będą wszelkie usiłowania naprawy naszych urządzeń i funkcyj administracyjnych, póki się tych ostatecznych sprężyn egzekutywy, działających na całej przestrzeni kraju, mogących dotrzeć do każdego zakątka i wszystkich jednostek ludności, odpowiednio nie zorganizuje. Na cóż mnożyć ustawy i przepisy prawne, skoro mają pozostać niewykonanemi? Nauka prawa publicznego wskazuje i wszyscy to doskonale rozumiemy, a nawet głośno powtarzamy, że podwaliną wszelakiego samorządu jest gmina. Dlaczegóż zatem nie skupić usiłowań naszych, aby ten samorząd u dołu, u samych jego podstaw wzmocnić, aby się zaszczepił wśród szerokich mas ludności, aby głęboko w gruncie mógł zapuścić korzenie i rozwinąć się na pożytek cywilizacyjnego rozwoju ludu i całego kraju. Trudno przypuścić, aby rząd nie przyszedł wesprzeć usiłowań reprezentacyi kraju, ten sam rząd, który dał tylokrotne dowody, że liczy się i uwzględnia ile możności wszelkie żądania sejmu, ten sam rząd, który czyni zadosyć aż do najdrobniejszych szczegółów aż do założenia tu i owdzie szkoły koronkarskiej czy koszykarskiej, życzeniom sejmu, byleby były w formie praktycznej wyrażone, nie miałby się liczyć z postulatami kraju w najważniejszej jego sprawie, popieranej przez najpoważniejszych jego reprezentantów — tego niepodobna przypuścić. Nie jest też zadaniem sejmu, aby dla załatwienia różnych, bieżących drobiazgów i petycyj zaniechać lub zaniedbać załatwienia spraw najważniejszych. Jeżeli kiedy, to dziś właśnie jest najlepsza chwila podjęcia tego dzieła, które od lat 30 nie przestaje być najważniejszym postulatem kraju, skoro zarówno ster władz całego państwa, jak i kierownictwo krajowych władz administracyjnych i autonomicznych spoczywa w rękach takich ludzi, którzy nietylko mają najlepszą znajomość stosunków i warunków naszego położenia, ale którym przedewszystkiem dobro i pomyślność kraju na sercu leży.

Na zakończenie powtórzyć możemy tylko to, cośmy w ciągu tych uwag zaznaczyli, że tak, jak wszędzie, tak i u nas, są i być muszą przy przeprowadzeniu reformy gminnej różne trudności prawne, administracyjne i finansowe, ale nieprzezwyciężonych trudności nie będzie, jeśli tylko będziemy kwestyę traktować przedmiotowo, ze stanowiska praktycznego i prawnego, nie uprzedzając się z góry, nie odbiegając o ile możności od przedmiotu dla wznawiania wielkich dyssertacyj doktrynerskich na tle dyskusyj społecznych i politycznych.

Przegląd polityczny.

Kraków 23 grudnia.

Prasa europejska, charakteryzując położenie, wywołane ostatniem orędziem prezydenta Clevelanda, przytacza dwie depesze z Nowego Jorku: pierwszą z przed trzech dni: „Gdyby teraz odbył się wybór prezydenta, Cleveland otrzymałby ogromną większość“ — i drugą onegdajszą: „Cleveland jest na razie najniepopularniejszym człowiekiem w kraju.“ W pośrodku obu depesz był ten „czarny piątek,“ był krach giełdy nowojorskiej, za którym poszedł nagły zwrot opinii publicznej. Straty, poniesione przez giełdę amerykańską, bankructwa i spadek kursów, obliczony został na olbrzymią sumę miliarda dolarów. Jest to suma 5 miliardów franków, a więc w jednym dniu różnice wynosiły tyle, ile odszkodowanie wojenne, wypłacone przez Francyę po r. 1870/71, odszkodowanie najwyższe, jakie zna historya. Wstrząśnienie udzieliło się wszystkim giełdom na kontynencie, połączonym międzynarodową siecią finansowych interesów i stosunków. Panika, krótka wprawdzie i przemijająca, bo tylko jednodniowa, a nawet kilkogodzinna, ogarnęła w ślad rynki pieniężne w Londynie, Berlinie, Paryżu, Buda Peszcie i Wiedniu. Kurs akcyi Länderbanku spadł z 218 na 201, akcyi Bodencreditu z 396 na 375, akcyi kolei państwowych z 333 na 323. Zjawisko, którego widownią była giełda w Nowym Jorku, możliwe jest tylko w kraju, gdzie olbrzymi obrót finansowy opiera się na chwiejnej i niepewnej podstawie nadmiernej spekulacyi. W najbliższych dniach wystąpią zapewne skutki polityczne ostatnich wypadków, sprowadzając wytrzeźwienie w stosunkach między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Spór graniczny między Wenezuelą a angielską Guyaną, podniesiony orędziem Clevelanda do pierwszorzędnej wagi, sam przez się niema ani znaczenia, ani nie otwiera groźnych widoków. W prasie nowo-jorskiej objawia się na całej linii odwrót. *New. York Herald* pisze: „Nietylko wojna, ale wszelka myśl wojny jest zbrodnią.“ Przeciwnie dzienniki zachodnich i zachodnio-północnych stanów, południowe i południowo-zachodnie, trwają na stanowisku idei panamerykańskiej, oskarżając prasę nowojorską, że zdradza kraj, że przekupiona o pieniądz się tylko troszczy. W gabinetach europejskich nie mogło wywrzeć korzystnego wrażenia orędzie prezydenta, podnoszące szowinistyczną doktrynę Monroego: „Ameryka dla Amerykanów,“ do rzędu zasady prawa międzynarodowego. Teorya, uzurpująca dla Stanów Zjednoczonych idealną hegemonię, supremacyę i znaczenie prawnego trybunału w sporach między Ameryką a państwami poza Ameryką, nie może być uznaną, bo z teoryi stałaby się faktem, a więc nowym, doniosłym czynnikiem dla stosunków kolonialno dyplomatycznych. Projekt wyznaczenia komisyi dla sprawy wenezuelskiej uchwalony został wprawdzie przez Izbę reprezentantów i przez senat; ale kiedy i czy komisya będzie mianowaną, nie można przesądzać. Wynik wrzawy i szowinistycznych wniosków jest na razie ten tylko, że senior Andrade, poseł rzeczypospolitej wenezuelskiej, złożył w waszyngtońskim urzędzie spraw zagranicznych oficyalne podziękowanie za stanowisko, jakie zajął Cleveland w sprawie Wenezueli.

Odwiedziny cesarza niemieckiego w Friedrichsruh u ks. Bismarcka nie przestają wywoływać rozlicznych kombinacyj i pogłosek o bliskim zwrocie w niemieckiej polityce wewnętrznej. *Post* zaprzecza wieściom o zmianie systemu. Uwagę mimo to zwraca doniesienie *Schlesische Ztg*, która w związku z wizytą cesarza omawia możliwość powrotu hr. Herberta Bismarcka do gabinetu. — *Freisinnige Ztg* podnosi, że wiadomości szląskiego organu mają pewne znaczenie, gdyż *Schlesische Ztg* utrzymuje bezpośrednie stosunki z obu Bismarckami. Nie ogłoszonoby zatem tej treści do niesienia, gdyby w Friedrichsruh nie było mowy o ewentualności wstąpienia do służby rządowej hr. Bismarcka. Z powyższemi domysłami łączą inne dzienniki pogłoski o ustąpieniu Böttichera i Marschalla. *Hamburger Corresp.* zamieszcza na podstawie informacyj z najbliższego otoczenia cesarza Wilhelma, szczegóły z rozmów i kwestyj, jakie w ostatnich czasach były na dworze berlińskim najżywiej poruszane. Przedmiotem rozmów była najczęściej marynarka. Temat ten wywołało zaostrzenie się stosunków na Wschodzie. Podobnie jak podczas wojny chińsko-japońskiej flota niemiecka reprezentowana była tylko przez małe łodzie pancerne, tak i teraz na wodach morza egejskiego znajduje się jeden statek, starej konstrukcyi „Loreley“ o sile 350 koni, o objętości 398 ton, z załogą 65 ludzi. Cesarz wyrażał ubolewanie, że kiedy inne państwa wysłały silne floty, Niemcy prócz „Loreley“ nie mają w tak ważnej chwili innego statku do rozporządzenia.

Angielski trybunał apelacyjny wydał wczoraj orzeczenie, w którem odmówił wydania Artona, z powodu zbrodni fałszerstwa dokumentów, natomiast jednak uchwalił wydać Artona na podstawie popełnionych przez niego przestępstw: bankructwa, kradzieży i sprzeniewierzenia. Wyrok ma to znaczenie, że sądy francuskie będą mogły wdrożyć dochodzenie i przeprowadzić rozprawę karną w zakresie tych tylko karygodnych czynności, dla których władze angielskie zezwoliły na wydanie przestępcy. W każdym jednak razie rozstrzygniętą jest kwestya, która od tygodnia utrzymuje w napięciu opinię francuską: Arton przybędzie wreszcie do Paryża; tejemniczy ajent przekupstw i posiadacz kompromitującej książki czekowej będzie wreszcie przesłuchany w sprawie matactw parlamentarnych. Czy i jakie złoży zeznania — nie wiadomo. Policya francuska rozwija tymczasem dość ruchliwą działalność pod kontrolą prasy, czuwającej nad „prawidłowym rozwojem“ skandalów. Adwokat Artona, Royer, przesłuchany, po jednodniowym areszcie wypuszczony został na wolność. Kilka dzienników utrzymuje, że wkrótce przybędzie do Paryża ambasador wiedeński Lozé, aby złożyć przed władzami zeznanie w sprawie Artona. Zapytania mają dotyczyć następującego zajścia: Arton, już ścigany, przybyć miał do Paryża i przez trzy dni bawił w „Maison Lafitte,“ gdzie konferował ze swoim adwokatem. Jeden z ajentów policyjnych zdał o tem relacyę Lozému, jako prefektowi policyi, ten miał dać ajentowi 50 franków, mówiąc: „Zostaw pan to w spokoju; to moja rzecz.“ Tego samego dnia powrócił Arton do Londynu. Taka opowieść pojawiła się w bulwarowej prasie. *Autorité* dodaje przypuszczenie, że Lozé zapewne nie powróci już na stanowisko ambasadora przy dworze wiedeńskim.

Na onegdajszem posiedzeniu bułgarskiego sobrania, które trwało do g. 5 rano, uchwalono budżet ministerstwa wojny, handlu i rolnictwa. Prezydent odczytał następnie tekst depeszy, wysłanej wskutek uchwały sobrania do cara w dniu jego imienin. Odpowiedzi ministra spraw zagranicznych ks. Łobanowa, zredagowanej w słowach bardzo życzliwych, wysłuchała Izba stojąc, wśród żywych oklasków. Kwestya ponownego zwołania sesyi w styczniu pozostała nierozstrzygnięta.

Z Władywostoku podaje *Nowoje Wremia* szczegóły o rokowaniach w sprawie wydania półwyspu Liaotong. Dla zbadania kwestyi wyznaczeni zostali dwaj nadzwyczajni komisarze: ze strony Chin kanclerz Li-Hung-Czang, ze strony Japonii Chaishi. Przed rozpoczęciem układów odbył Li-Hung Czang konferencye z przedstawicielami Rosyi, Francyi i Niemiec. Rokowania były tajne. Pierwsze posiedzenie odbyło się 5go, drugie 8, trzecie 9go b. m. Jako wynik obrad ułożono następujące cztery punkta, jako warunki oddania półwyspu: 1) Rząd chiński wypłaci Japonii 30 milionów taelów. 2) Rosya, Francya i Anglia nie mogą obsadzić załogą półwyspu. Chiński rząd zrzeka się prawa odstąpienia półwyspu innemu państwu. 3) Talien-Wan ogłoszony zostaje portem wolnym. 4) Porty Tatung i Takuczan otwarte zostają dla międzynarodowego handlu.

Korespondencya „Czasu“.

Wiedeń 21 grudnia.

(#) Nie wyczerpawszy wszystkich, lecz dotknąwszy najważniejszych ekonomicznych kwestyj, które nasunęła tegoroczna dyskusya jeneralna nad budżetem, trzeba przystąpić z kolei do momentów politycznych dyskusyi. Z jednym z nich, który mimo, że w prasie stołecznej i prowincyonalnej wszelkich stronnictw i języków, ciągle jeszcze wielką gra rolę, załatwię się krótko: ze stanowiskiem Młodoczechów. Naprzód dlatego, że w *Czasie* pisano już o tej kwestyi przy sposobności przemówienia hr. Badeniego, w którem poruszył stosunek Młodoczechów do rządu i kwestyę wówczas prawie wyczerpano; powtóre zaś dlatego, że — jak wykazała dyskusya — mamy tu do czynienia z objawem politycznym nieuchwytnym, bo nie z jakąkolwiek zmianą stanowiska, ale ze zmianą nastroju. Złożyło się na nią wiele okoliczności, z których głównemi są: wynik wyborów sejmowych i brak jednostronnego stanowiska rządu (jednostronny oznacza tu wbrew matematyce tyle, co trzech-

---

„QUO VADIS“.

Powieść z czasów Nerona.

(106) przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Vinicius oparł mu rękę na ramieniu i przy blasku pochodni począł mu patrzeć w oczy, nie mogąc przemówić ani słowa, ale Nazaryus odgadł zamierające na jego wargach pytanie i odrzekł:

— Żyje dotąd. Ursus przysyła mnie do ciebie, panie, aby ci powiedzieć, że ona w gorączce modli się i powtarza imię twoje.

A Vinicius odrzekł:

— Chwała Chrystusowi, który mi ją wrócić może.

Poczem, wziąwszy Nazaryusa, poprowadził go do biblioteki. Po chwili jednak nadszedł i Petronius, aby słyszeć ich rozmowę.

— Choroba ocaliła ją od hańby, bo kaci boją się — mówił młody chłopiec. — Ursus i Glaukus lekarz czuwają nad nią dzień i noc.

— Czy stróże zostali ciż sami?

— Tak, panie, i ona jest w ich izbie. Ci więźniowie, którzy byli w dolnem więzieniu, pomarli wszyscy na gorączkę lub podusili się z zaduchu.

— Ktoś ty jest? — zapytał Petronius.

— Szlachetny Vinicius mnie zna. Jestem synem wdowy, u której mieszkała Lygia.

— I chrześcianinem?

Chłopiec spojrzał pytającym wzrokiem na Viniciusa, ale, widząc, że ów modli się w tej chwili, podniósł głowę i rzekł:

— Tak jest.

— Jakim sposobem możesz wchodzić swobodnie do więzienia?

— Nająłem się, panie, do wynoszenia ciał zmarłych, a uczyniłem to umyślnie, aby przychodzić z pomocą braciom moim i przynosić im wieści z miasta.

Petronius począł się przypatrywać uważniej ślicznej twarzy chłopca, jego błękitnym oczom i czarnym, bujnym włosom, poczem spytał:

— Z jakiego kraju jesteś, pacholę?

— Jestem Galilejczykiem, panie.

— Czy chciałbyś, by Lygia była wolną?

Chłopiec podniósł oczy w górę:

— Choćbym sam miał potem umrzeć.

Wtem Vinicius przestał się modlić i rzekł:

— Powiedz stróżom, by włożyli ją do trumny, jak umarłą. Ty dobierz pomocników, którzy w nocy wyniosą ją razem z tobą. W pobliżu Cuchnących dołów znajdziecie czekających z lektyką ludzi, którym oddacie trumnę. Stróżom obiecaj odemnie, że dam im tyle złota, ile każdy w płaszczu zdoła unieść.

I gdy tak mówił, twarz jego straciła zwykłą martwotę, zbudził się w nim żołnierz, któremu nadzieja wróciła dawną energię.

Nazaryus zaś spłonął z radości i wzniósłszy ręce, zawołał:

— Niech Chrystus uzdrowi ją, albowiem będzie wolna.

— Mniemasz, że stróże się zgodzą? — spytał Petronius.

— Oni, panie? Byle wiedzieli, że nie spotka ich za to kara i męka!

— Tak jest! — rzekł Vinicius. — Stróże chcieli się zgodzić nawet na jej ucieczkę, tembardziej pozwolą ją wynieść jako umarłą.

— Jest wprawdzie człowiek — rzekł Nazaryus — który sprawdza rozpalonem żelazem, czy ciała, które wynosimy, są martwe. Ale ten bierze nawet po kilka sestercyi za to, by nie dotykał żelazem twarzy zmarłych. Za jeden aureus dotknie trumny, nie ciała.

— Powiedz mu, że dostanie pełną „kapsę“ aureusów — rzekł Petronius. — Ale czy potrafisz dobrać pewnych pomocników?

— Potrafię dobrać takich, którzyby za pieniądze sprzedali własne żony i dzieci.

— Gdzie ich znajdziesz?

— W samem więzieniu lub na mieście. Stróże, raz zapłaceni, wprowadzą, kogo zechcę.

— W takim razie wprowadzisz, jako najemnika mnie — rzekł Vinicius.

Lecz Petronius począł mu odradzać z całą stanowczością, aby tego nie czynił. Pretoryanie mogliby go poznać nawet w przebraniu i wszystko mogłoby przepaść.

— Ani w więzieniu, ani przy Cuchnących dołach! — mówił.— Trzeba, żeby wszyscy, i cezar, i Tigellinus, byli przekonani, że ona umarła, inaczej bowiem nakazaliby w tej chwili pościg. Podejrzenia możemy uśpić tylko w ten sposób, że gdy ją wywiozą w góry Albańskie, lub dalej, do Sycylii, my zostaniemy w Rzymie. W tydzień lub dwa dopiero ty zachorujesz i wezwiesz neronowego lekarza, który ci każe wyjechać w góry. Wówczas połączycie się, a potem...

Tu zamyślił się na chwilę, a następnie machnąwszy dłonią, rzekł:

— Potem nadejdą może inne czasy...

— Niech Chrystus zmiłuje się nad nią — rzekł Vinicius — bo ty mówisz o Sycylii, a ona jest chora i może umrzeć...

— Umieścimy ją tymczasem bliżej. Ją uleczy samo powietrze, byleśmy ją wyrwali z więzienia. Zali nie masz gdzie w górach jakiego dzierżawcy, któremu mógłbyś zaufać.

— Tak jest! Mam! tak! — odpowiedział spiesznie Vinicius. — Jest koło Corioli w górach człowiek pewny, który mnie na ręku nosił, gdym był jeszcze dzieckiem i który miłuje mnie dotychczas.

Petronius podał mu tabliczki.

— Napisz do niego, by tu przybył jutro. Gońca wyślę natychmiast.

To rzekłszy, zawołał przełożonego atrium i wydał mu odpowiednie rozkazy. W kilka chwil później konny niewolnik ruszył na noc do Corioli...

— Chciałbym — rzekł Vinicius — by Ursus towarzyszył jej w drodze... Byłbym spokojniejszy...

— Panie — rzekł Nazaryus — człowiek to nadludzkiej siły, który wyłamie kratę i pójdzie za nią. Jest jedno okno nad stromą, wysoką ścianą, pod którem straż nie stoi. Przyniosę Ursusowi sznur, a reszty on sam dokona.

— Na Herkulesa! — rzekł Petronius — niech się wyrywa, jak mu się podoba, ale nie razem z nią i nie w dwa lub trzy dni po niej, bo poszliby za nim i odkryli jej schronienie. Na Herkulesa! czy chcecie zgubić siebie i ją. Zakazuję wam wspominać mu o Corioli, albo umywam ręce.

Oni obaj uznali słuszność jego uwagi i umilkli. Poczem Nazaryus począł się żegnać, obiecując nazajutrz przyjść o świcie.

Ze stróżami miał nadzieję ułożyć się jeszcze tej nocy, ale przedtem chciał wpaść do matki, która z powodu niepewnych i strasznych czasów nie miała o niego chwili spokoju. Pomocnika postanowił po namyśle nie szukać na mieście, ale wynaleść i przekupić jednego z pośród tych, którzy wraz z nim wynosili trupy z więzienia.

Na samem odchodnem jednak, zatrzymał się jeszcze i wziąwszy na stronę Viniciusa, począł mu szeptać:

— Panie, nie wspomnę o naszym zamiarze nikomu, nawet matce, ale Piotr Apostoł obiecał przyjść do nas z amfiteatru i jemu powiem wszystko.

— Możesz w tym domu mówić głośno — odpowiedział Vinicius. — Piotr Apostoł był w amfiteatrze z ludźmi Petroniusa. Zresztą sam pójdę z tobą.

I kazał podać sobie płaszcz niewolniczy, poczem wyszli.

Petronius odetchnął głęboko.

— Życzyłem sobie — myślał — aby umarła na tę gorączkę, bo dla Viniciusa byłoby to jeszcze najmniej straszne. Ale teraz gotówem ofiarować złoty trójnog Eskulapowi w zamian za jej uzdrowienie... Ach! Ty, Ahenobarbie, chcesz sobie wyprawić widowisko z boleści kochanka! ty augusto, naprzód zazdrościłaś piękności dziewczynie, a teraz pożarłabyś ją na surowo, dlatego, że zginął twój Rufius... Ty, Tigellinie, chcesz ją zgubić na złość mnie!... Zobaczymy. Ja wam mówię, że oczy wasze nie ujrzą jej na arenie, bo albo umrze własną śmiercią, albo ją wam wyrwę, jak psom z paszczęk... I wyrwę tak, że nie będziecie o tem wiedzieli, a potem ilekroć na was spojrzę, tylekroć pomyślę: oto głupcy, których wywiódł w pole Caius Petronius...

I rad z siebie, przeszedł do tryklinium, gdzie wraz z Eunice zasiadł do wieczerzy. Lektor czytał im przez ten czas sielanki Teokryta. Na dworze, wiatr napędził chmur od strony Sorakte i nagła burza zmąciła ciszę pogodnej nocy letniej. Od czasu do czasu grzmoty rozlegały się na siedmiu wzgórzach, oni zaś, leżąc obok siebie za stołem, słuchali sielskiego poety, który w śpiewnem doryckiem narzeczu opiewał miłość pasterzy, a następnie uspokojeni, gotowali się do słodkiego spoczynku.

Przedtem jednak jeszcze wrócił Vinicius. Petronius, dowiedziawszy się o jego powrocie, wyszedł do niego i spytał:

— Cóż?... Czy nie uradziliście czego nowego? i czy Nazaryus poszedł już do więzienia?

— Tak — odpowiedział młody człowiek, rozgarniając włosy przemoczone od dżdżu. — Nazaryus poszedł ułożyć się ze stróżami, a ja widziałem Piotra, który mi nakazał modlić się i wierzyć.

— To dobrze. Jeśli wszystko pójdzie pomyślnie, następnej nocy można ją będzie wynieść...

— Dzierżawca z ludźmi powinien być na świt.

— To krótka droga. Spocznij teraz.

Lecz Vinicius ukląkł w swem kubikulum i począł się modlić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

stronny). Jasną jest jednak rzeczą, że nastrojami w polityce operować trudno, a budować na nich wniosków i rozumowań — niepodobna.

Jedyną od 22 października b. r. pozytywną zmianą parlamentarną jest secesya z klubu Hohenwarta; stąd też, zdając sprawę z politycznej strony dyskusyi budżetowej, podnieść należy przedewszystkiem objawy do utworzenia partyi ludowej się odnoszące, więc mowy pp. Di Pauli i Morseya. Nie można powiedzieć, żeby pierwsza wykazała była raz przecie jasno powody secesyi: do wersyj w ciągu dodała tylko nową. — P. Ebenhoch twierdził bez przerwy w Linzer Volksblatt, że przyczyną secesyi była sprawa burmistrzowska wiedeńska; p. Gasser w pismach tyrolskich oświadczył, że nie ta sprawa była przyczyną secesyi. Bar. Di Pauli wreszcie powiedział w Izbie, że sprawa wiedeńska była „kroplą, która przepełniła naczynie,“ czyniąc zarazem z dotychczasowej zawartości naczynia, ciekawe rewelacye. Mniejsza zresztą o przyczyny powstania partyi; zadowolnijmy się tem, co Halm mówi o powstaniu miłości: *Sie kommt — und sie ist da.*

Ważniejsza, że niejasności powstania odpowiada niejasność w ocenieniu zadania nowej partyi, jak to widać z programowej mowy bar. Di Pauli. Niejasność nie leży bynajmniej w braku świadomości zasad własnych, owszem pod tym względem przeszłość secesyonistów jest zbyt znaną, by co do ich zasad mogła jakakolwiek zachodzić wątpliwość; także nie w niejasności metody postępowania, bo sam akt secesyi wykazał, że szło tu o zyskanie swobody ruchów i porzucenie dotychczasowej metody cierpliwego dążenia do celu. Niejasność leży w wyobrażeniu, jakie nowe stronnictwo ma o swym stosunku do konserwatystów z jednej, do chrześciańsko-socyalnych z drugiej strony. Stawia sobie za zadanie pośrednictwo między żywiołami, z których jeden ze stanowiska katolickiego walczy od lat przeciw systematycznemu podkopywaniu autorytetu religijnego, społecznego i politycznego, a drugi uważa za możliwy do odrodzenia katolicyzmu środek zburzenia autorytetu politycznego, społecznego i hierarchicznego — już to samo świadczy o pewnym braku jasności wzroku politycznego. Są niestety i dowody inne.

Niepodobna ani chwili wątpić o szczerości bar. Di Pauli, który wyraża nadzieję, że jego stronnictwo ukróci zdolu i powstrzyma zbytnią gorącość chrześciańsko-socyalnych. Cel z pewnością bardzo szlachetny, którego spełnienia każdy pragnąć musi, w którego spełnienie wszakże uwierzyć można dopiero wówczas, kiedy bar. Di Pauli wskaże w historyi jeden choćby przykład sukcesu takiego przedsięwzięcia, kiedy przykładem wiszącym obali doświadczenie wieków, że w związku dwóch pokrewnych żywiołów, wpływ łagodniejszego jest iluzyą, wpływ ostrzejszego smutną rzeczywistością. Na doświadczeniu historycznem się opierając, można z góry powiedzieć: albo chrześciańsko-socyalne stronnictwo pochłania partyę katolicko-ludową, albo między niemi nie ma tego pokrewieństwa, jakie twierdził bar. Di Pauli. O wpływie na seryo drugiej na pierwsze, nie może być mowy.

Otóż bodaj czy z tych ewentualności nie jest najprawdopodobniejszą ta, że owo pokrewieństwo mniemane jest iluzyą. Starałem się wyżej wskazać fundamentalną różnicę, dzielącą katolickich konserwatystów od chrześciańsko-socyalnych. Jest to różnica stanowiska jednych i drugich wobec autorytetu. Mimo wszystkiego, co bar. Di Pauli i towarzysze mogą, zdaniem ich niezłusznie, nosić w sercu przeciw swym byłym towarzyszom klubowym, jest prawie pewnem, że w tym fundamentalnym punkcie bliżsi są starych niż nowych swych przyjaciół, dość wskazać ich zapatrywania na znaczenie hierarchii kościelnej — a to jest rozstrzygające. Dlatego, kiedy bar. Di Pauli zaręcza w dobrej z pewnością wierze, że jego stronnictwo jest pokrewnem chrześciańsko-socyalnemu i kiedy to samo się słyszy z ust chrześciańsko-socyalnych przywódców, przypominają się raz jeszcze słowa, które Skaliger wyrzekł o języku Basków: „Oni twierdzą, że się rozumieją nawzajem — ale ja temu nie wierzę!“

Jeśli jednak tak jest, jak twierdzić można po bezstronnem i z pewnością dla partyi katolicko-ludowej życzliwem zestawieniu jej z chrześciańsko-socyalnymi, to jej powstanie uważać można za ciężką dla tych ostatnich klęskę. W takim bowiem razie o fuzyi nawet chwilowej mowy być nie może, a za to partya katolicko-ludowa uniemożliwi wszelkie postępy chrześciańsko-socyalnej agitacyi na prowincyi. Zaznaczonej w toku ostatnich wyborów np. tyrolskich niejasnej, jakiejś potrzebie „ostrzejszego tonu“, odpowie i ona, bo ona przemawia „językiem Basków“, będąc zaś u siebie w domu, nie potrzebuje się obawiać wieśniaczej nawały. Tak samo więc, jak sprzymierzony w Wiedniu z chrześciańsko-socyalnymi narodowo-niemiecki ruch pośród chrześciańsko-socyalnych za Wiedeń (ani do Baden), tak partya katolicko-ludowa zaprze im drogę do kraju *par excellence* katolickich, jak Tyrol, Górna Austrya lub Styrya.

Stoi się to, poniekąd mimo woli nowej partyi, która, jak dotąd, wierzy w swe pokrewieństwo z ruchem wiedeńskim. Dowód to tylko niejasności w ogóle tego ruchu. Jeszcze jedną niejasność powinna partya ta usunąć jak najrychlej; odnosi się ona do rzeczy, która i Polaków obchodzi, mianowicie niejasność co do publicystycznej reprezentacyi nowego stronnictwa. Po ogłoszeniu przez *Vaterland* pewnej mowy posła Ebenhocha jest zupełnie już nie wiadomo, jaki jest stosunek bar. Di Paulego do *Reichspost*. Mimo to trudno przypuścić, by nowe stronnictwo tak szybko zerwało z polityczną drogą swych wieców, żeby organem jego mógł być tak ostatni dziennik przeciw prawom „szlacheckiej gospodarce“ w Galicyi, przeciw „uciskowi“ Rusinów itp. Stanowisko *Reichspost* jest czysto Sacher Masochowskie, oparte na tych samych kłamstwach, które tutaj w wiedeńskiej prasie codziennie są. ks. Alojzy Liechtenstein, ten sam, co tak niedawno w zgromadzeniu ludowem oddał szlachcie polskiej w Galicyi pełną sprawiedliwość, z *Reichspost* jest w związku. Dla czego, zrozumieć niepodobna. — Chodziły dalej pogłoski, że *Welt Blatt* jest organem partyi katolicko-ludowej. Jego stanowisko wobec deputacyi ruskiej było podobne. Pragnąć należy, by sprawę tę wyświetlono, bo dopiero z innych pism, przekształcone w dziennik, będzie organem partyi bar. Di Paulego. Wówczas bowiem organem partyi *Linzer Volksblatt*, który obok pism wiedeńskich zabierał w Rosyi, umieszcza o deputacyi ruskiej artykuły zupełnie analogiczne z wywodami wiedeńskiej *Arbeiter Ztg.*

Rada państwa.

Na sobotniem posiedzeniu po dość krótkiej dyskusyi załatwiła Izba poselska budżet ministerstwa obrony krajowej, poczem przystąpiła do obrad nad ustawą o rewizyi Towarzystw zarobkowych i gospodarczych. Dep. Hauck sprzeciwiał się tej ustawie, która zarządza peryodyczne rewizye administracyi tych Towarzystw i wniósł odesłanie jej napowrót do komisyi. Po przemówieniu dep. Wrabetza i sprawozdawcy dep. Szczepanowskiego, została ustawa przyjętą w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie zabrał głos prezydent Chlumecky i przemówił w te słowa: Nie mogę oznaczyć następnego dnia posiedzenia; gdy teraz obradować mają sejmy, przeto następne posiedzenie odbędzie się prawdopodobnie dopiero z początkiem lutego. Pozostaje mi przeto tylko złożyć wszystkim szanownym panom, oraz wszystkim członkom rządu życzenia wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku, łącząc z tem prośbę, abyśmy odstąpili od wzajemnego przesyłania sobie kart gratulacyjnych. Pozwólcie panowie wyrazić mi dalej życzenie, abyśmy po tym peryodzie stosunkowego spokoju ze świeżemi siłami i ochotni do pracy zebrali się tu znowu celem możliwie rychłego załatwienia wielkich i ważnych zadań, jakie nas czekają. A jeśli wolno wyrazić jeszcze życzenie, to jest niem to, aby radosna wieść pokoju, jaka niegdyś w tych czasach rozeszła się po świecie, znalazła przystęp także do naszych serc, aby się złagodziły, o ile możności, ostre różnice zdań i aby ten pokój panował wśród wszystkich ludów kuli ziemskiej w tym Nowym Roku. Z tem życzeniem żegnam panów. (Żywe oklaski).

Sprawy krajowe.

Lwów 22 grudnia.

(*Projekt ustawy łowieckiej*).

(✕) W roku 1892 wniósł rząd do konstytucyjnego traktowania w Sejmie projekt ustawy łowieckiej, jako przedłożenie rządowe. Komisya administracyjna, której to przedłożenie przydzielone zostało, wygotowała obszerne sprawozdanie i przedstawiła w maju 1893 Sejmowi projekt ustawy z pewnemi modyfikacyami, Sejm przekazał jednak ów projekt Wydziałowi krajowemi z poleceniem zbadania i przedstawienia projektu ustawy na następnej sesyi. W r. 1894 przedłożył Wydział krajowy przerobiony projekt ustawy, ale ten nie wszedł wcale pod obrady Sejmu. W następnej sesyi sejmowej 1894/95 r. nie ponawiał Wydział krajowy swego projektu, gdyż nie miał nadziei, aby Sejm w ostatniej sesyi ubiegłej kadencyi chciał przystąpić do ostatecznego załatwienia tej sprawy. Obecnie, gdy wszystkie czynniki w tej sprawie interesowane uznały reformę ustawodawstwa łowieckiego za potrzebną, a nawet konieczną, i gdy wreszcie na ostatniej sesyi sejmowej wpłynęły z kraju liczne petycye z żądaniem przeprowadzenia zmiany obowiązującej ustawy łowieckiej — Wydział krajowy wziął tę sprawę ponownie pod rozwagę, przerobił swój projekt ustawy łowieckiej z r. 1894 i postanowił przedłożyć go Sejmowi na zbliżającej się sesyi.

Wydział krajowy przyjął w swym projekcie podział materyi według przedłożenia rządowego, aprobowanego przez sejmową komisyę administracyjną. W projekcie swym wprowadza Wydział krajowy pominiętą zupełnie w przedłożeniu rządowem ingerencyę władz autonomicznych przy wykonywaniu ustawy, wychodząc z zasady, że sprawa łowiecka, jako sprawa kultury, należy do ustawodawstwa krajowego, a zatem i wydziały powiatowe z tego tytułu oraz z tytułu nadzoru nad majątkiem i dobrem gminy powinny tu mieć zapewniony swój udział. Wydział krajowy projektuje w ustawie przyznanie wogóle prawa samoistnego polowania każdemu, a zatem i gminom na obszarach, stanowiących ich majątek gminny, jeżeli przestrzeń wynosi 115 hektarów. — Dawniejsze projekty przyznawały to prawo jedynie gminom, mającym własny statut, oraz 30 miastom, objętym ustawą gminną z r. 1889. Wydział krajowy nie uważa za właściwe odbierania prawa polowania innym gminom, skoro ustawa gminna zapewnia im prawo zarządu majątkiem w każdym innym kierunku.

Zwyczajny okres polowania ustanawia Wydział krajowy na lat 6, z możnością przedłużenia go pod pewnymi warunkami do lat 12. Wydzierżawienie polowań gminnych przekazuje projekt ustawy zwierzchnościom gmin pod nadzorem politycznych władz powiatowych. Wydział krajowy sądzi, że skoro ustawa gminna zapewnia gminom prawo zarządu, często o wiele większym majątkiem gminnym w każdym innym kierunku, niema najmniejszego powodu obawiania się, aby zwierzchności gminne nie zdołały tej czynności bez uszczerbku dokonać. Zresztą gdyby jaka zwierzchność gminna okazała się do tej czynności nieudolną, ustawa upoważnia władzę polityczną powiatową do przeprowadzenia tej czynności.

Przez wprowadzenie tego przepisu do ustawy spodziewa się Wydział krajowy zapobiedz licznym narzekaniom ludności na obecny sposób wydzierżawiania polowań gminnych. Od dzierżawców prawa polowań nie wymaga ustawa żadnej kwalifikacyi, ale natomiast wymaga jej od wykonawców.

Przepisy o szkodach, przez dziki wyrządzanych, streszczają się w projekcie ustawy postanowieniem, że politycznej władzy powiatowej służy prawo uznania odpowiedzialnymi za szkody, właścicieli lasów, którzy zwierzęta te hodują, dalej przyznaje prawo udzielania pewnym osobom certyfikatów na używanie broni palnej dla tępienia dzików i innej szkodliwej zwierzyny, wreszcie na pewien krótki ściśle oznaczony czas wytępianie szkodliwych i drapieżnych zwierząt, a zarazem oznaczenia czasu i sposobu tępienia. — Sprawę szkód przez dziki wyrządzanych w ziemiopłodach, uważa Wydział krajowy za mającą donioślejsze znaczenie dla ludności wiejskiej w niektórych okolicach kraju, która, faktycznie nie mając pozwolenia używania broni palnej, pozostaje wobec tych szkodników bez żadnej skutecznej obrony, czego dowodem liczne petycye z zażaleniami, wnoszone do Sejmu. Ustawa wejść ma w życie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu.

Jenerał-gubernatorstwa zachodnie.

Artykuł *Graždanina*, streszczony przez nas dość niedawno, a dowodzący, że jenerał-gubernatorstwa „w kraju zachodnim“ winny być zniesione, został omówiony w zeszycie grudniowym *Siewiern. Wiestn.* Kronikarz tego pisma wypowiada uwagę, że artykuł rzeczony zwrócił na siebie większą uwagę ogółu po części dlatego, że w tymże, mniej więcej, czasie stanowisko gubernatora wileńskiego zajął jenerał lejtnant sztabu jeneralnego, a więc osoba pod względem swej rangi bardzo zbliżona do jenerał gubernatora. Dalej autor kroniki wskazuje, że pierwotnie, za czasów Katarzyny II, każda gubernia rosyjska miała swego jenerał-gubernatora, potem jednak liczbę jenerał-gubernatorstw zmniejszono i osobna instrukcya z r. 1853 określiła stosunek jenerał-gubernatorów z jednej strony do zarządów gubernialnych i z drugiej — do władzy centralnej. Według ustaw obowiązujących, władze centralne mogą w jenerał gubernatorstwach wprowadzać zmiany, tyczące się urządzenia i mające na celu korzyść tych krajów, tylko za zgodą jenerał gubernatorów. „Z tego faktu — mówi dalej *Siewiern. Wiestnik* — że liczba jenerał gubernatorstw stopniowo się zmniejszała, niepodobna nie wyprowadzić wniosku, że taka instancya pośrednicząca w czasach normalnych nie była zupełnie dogodną ze względu na szybkość i prawidłowość rozstrzygania spraw. — W ciągu ostatnich 30 lat (od r. 1866) zniesiono trzy jenerał gubernatorstwa: petersburskie, nadbałtyckie i kijowskie (potem przywrócone), a z zakresu jenerał-gubernatorstwa wileńskiego wyłączono gub. mińską. Jeszcze dawniej z pod władzy jenerał gubernatorskiej wyjęto gub. mohylowską i witebską. Natomiast liczba jenerał-gubernatorstwa w Rosyi azyatyckiej zwiększyła się, skutkiem przyłączenia nowych terytoryów. Obecnie, prócz finlandzkiego, w Rosyi europejskiej pozostały tylko cztery jenerał gubernatorstwa, w całej zaś Rosyi jest ich dziesięć. Z liczby tej, kaukazkie ma na czele nie jenerał-gubernatora, lecz głównego naczelnika zarządu cywilnego.

Siewiern. Wiestnik wnioskuje, że z czasem zniesione będą jenerał gubernatorstwa zachodnie, a na wszystkie niezbyt oddalone gubernie rozciągnięty zostanie normalny porządek zarządu miejscowego. „Porządki nadzwyczajne — czytamy dalej — należy uważać za czasowe i kwestya praktyczna sprowadza się do tego, czy istnieją jeszcze jakieś wyraźne przyczyny zachowywania pełnomocnictw nadzwyczajnych, udzielonych zarządom miejscowym w kraju południowo-zachodnim i północno-zachodnim? Niepodobna nie zgodzić się z *Graždaninem*, że takie powody wyraźne wskazać trudno. W guberniach zachodnich od lat trzydziestu panuje spokój zupełny, a do stosowania specyalnych przepisów prawnych, które zresztą same wymagają przejrzenia, wystarczy zupełnie zwykła kompetencya zarządów gubernialnych.“

Wobec znakomitego ułatwienia komunikacyi pocztowej i telegraficznej autor kroniki dowodzi, że obecnie samo ministerstwo może bezpośrednio kierować działalnością gubernatorów. „Instancya pośrednicząca — czytamy w końcu — przestała być konieczną. Przykład wyłączenia z jenerał-gubernatorstwa wileńskiego gubernii mińskiej, której skład ludności jest taki sam prawie, jak w gubernii wileńskiej i grodzieńskiej, dowodzi nietylko, że zapewnienie spokoju zewnętrznego jest zupełnie możliwe bez nadzwyczajnych pełnomocnictw miejscowych, ale też, że wprowadzenie zarządu normalnego, ogólnego wprost prowadzi do spokoju moralnego.“

KRONIKA.

Kraków 23 grudnia.

— **Jutrzejszy numer „Czasu“** z powodu wigilii Bożego Narodzenia wyjdzie o godz. 3 popołudniu.

— **Na restauracyę katedry na Wawelu** nadesłali w dalszym ciągu do tutejszego książęco-biskupiego konsystorza: X. W. Caneau z Wilkowic 12 złr., parafia Harklowa 8 złr., parafia Andrychów 45 złr. Zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych: p. Kazimierz Morawski 10 złr., pp. Konstancya i Julia Morawskie 10 złr., p. Marya z Morawskich Michałowska 5 złr.

— **W kościele św. Katarzyny** OO Augustyanów na Kazimierzu odprawi w uroczystość Bożego Narodzenia pierwszą mszą św. nowowyświęcony kapłan X. Andrzej Ludwik Styła.

— **Koło mieszczańskie.** Wczoraj o godz. $11^1/_2$ w południe odbyło się poświęcenie i otwarcie Koła mieszczańskiego w obszernych lokalach domu pod L. 17 na drugiem piętrze w Rynku głównym. Aktu poświęcenia, przy udziale p. prezydenta Friedleina, Wydziału i członków Koła, dopełnił X. rektor Chromecki, poczem w głównej sali przemówił do zebranych. Następnie prezes Koła radca miejski p. Witalis Szpakowski podniósł znaczenie nowej instytucyi, która ma być nietylko ogniskiem zabawy, ale przedewszystkiem stać na straży politycznych, społecznych i ekonomicznych interesów mieszczaństwa krakowskiego. Po wypowiedzeniu tej przemowy zasiedli zebrani do uczty towarzyskiej, podczas której pierwszy toast wzniósł p. prezes Szpakowski na cześć p. prezydenta miasta Friedleina, który podziękował serdecznemi słowy i wzniósł toast na pomyślność i rozwój Koła. Wznoszono jeszcze toasty na cześć duchowieństwa, na cześć prasy, na cześć twórców Koła, wreszcie toast „Kochajmy się“ wzniósł p. dyrektor Rotter. Zarządzona między zebranymi składka na rzecz szkoły polskiej w Biały przyniosła 33 złr. $68^1/_2$ centów.

— **Pożegnanie.** Dyrektor filii tutejszej Banku austro-węgierskiego p. Ludwik Scholz, po 13-letniej pracy w naszem mieście, oddanej na pożytek przemysłu i handlu, przeniesiony został do Lwowa, jako naczelnik tamtejszej filii. Z tego powodu pożegnali go w ubiegły wtorek ucztą w Grand hotelu dyrektorowie tutejszych instytucyj finansowych, z któremi zawsze najlepsze stosunki utrzymać umiał; toasty na cześć p. Scholza podczas tej uczty wznieśli pp: dyrektor Slęk i Konrad Wentzl. W sobotę zaś wieczorem żegnali p. dyrektora Scholza podwładni urzędnicy, pragnąc dać tym sposobem wyraz swojej wdzięczności za serdeczną życzliwość, jaką im zawsze okazywał. Uczta odbyła się w restauracyi p. Turlińskiego; pierwszy toast, obejmujący słowa serdecznego uznania i podzięki, wzniósł imieniem zebranych zastępca naczelnika p. Lauterbach. P. Scholz, podziękowawszy, wyraził życzenie, aby równie przyjemne koleżeńskie stosunki i na przyszłość w instytucyi panowały. Uczta wśród ożywianej rozmowy przeciągnęła się do późniejszej godziny, a wzięli w niej udział przybyli z innych galicyjskich filij urzędnicy Banku austro-węgierskiego, którzy niegdyś pod p. Scholzem służyli.

Jak się dowiadujemy, zaszły następujące zmiany w kierownictwie filii Banku: dyrektor lwowskiej filii p. Jeleń przeniesiony został do Wiednia; p. Scholz przechodzi do Lwowa, a na jego miejsce przychodzi p. Wildt, pochodzący ze znanej niegdyś rodziny krakowskiej, niegdyś adjunkt tutejszej filii.

— **W kasynie wojskowem** odbyło się wczoraj o godz. 5 wieczorem przedstawienie jasełkowe, na dochód budowy szkoły dla dzieci podoficerów. — W przedstawieniu wzięli udział uczniowie i uczennice instytutu imienia Maryi. W wykonaniu wielce urozmaiconego programu widać było wielką pilność i staranność małych artystów oraz bardzo dobrą reżyseryę. Najefektowniejszy punkt programu stanowiło odegrane po polsku przedstawienie sceniczne w trzech odsłonach p. t. „Żłóbek“, układu X. Łabaja. Sala kasyna wojskowego przepełniona była publicznością, szczególnie mnóstwem dzieci, które z zachwytem przypatrywały się przedstawieniu i darzyły swych rówieśników burzą oklasków.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** Wskutek uchwały komitetu wykonał introligator p. Jahoda w Krakowie bardzo ładne i ozdobne Album, przeznaczone na pomieszczenie fotografij weteranów wojskowych polskich z r. 1830/31, które po zapełnieniu złożone zostanie w Muzeum Narodowem w Krakowie. Komitet uprasza najuprzejmiej rodziny, mające fotografie zasłużonych ojczyźnie, aby do 1 kwietnia p. r. raczyły łaskawie takowe nadesłać pod moim adresem.

Ksawery Konopka.

— **Poświęcenie** nowego rozszerzonego lokalu znanej firmy p. Kazimierza Zajączkowskiego, posiadającego znaczny skład wszelkiego rodzaju przedmiotów dewocyjnych przy placu Maryackim i kościele św. Barbary, odbyło się wczoraj przedpołudniem w obecności właściciela handlu i kilku zaproszonych osób. Aktu poświęcenia dopełnił X. Bratkowski T. J., poczem obecni składali p. Zajączkowskiemu życzenia dalszego pomyślnego rozwoju handlu.

— **Jasełka.** Dnia 29 b. m. przedstawione będą przez dziatwę szkoły ludowej w Łobzowie „Jasełka“ według opracowania X. K. Jarego. Przedstawienie odbędzie się także w sali szkolnej, początek o g. 3 popołud. Komitet z niezmordowanym w pracy kierownikiem tejże szkoły p. L. Kołodziejczykiem na czele, dołożył wszelkich starań, aby przedstawienie wypadło jak najpoprawniej.

— **Mianowania i przeniesienia.** Cesarskiem postanowieniem z d. 20 bm. został radca Namiestnictwa Dr Erwin Płażek mianowany radcą ministeryalnym w ministerstwie wyznań i oświaty.

Prezydyum wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianowało kancelistami sądów kolegialnych: Antoniego Grubera, kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Potoku Złotym, dla Kołomyi; Alfreda Wintera, kancelistę przy sądzie powiatowym w Rożniatowie, dla Kołomyi, tudzież Jana Blažika, wachmistrza żandarmeryi dla Przemyśla.

Lwowski wyższy Sąd krajowy przeniósł kancelistę dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Birczy Wład. Schetynę do Zbaraża; zamianował kancelistami sądów powiatowych: Edwarda Kwicińskiego, sierżanta 30 pułku piechoty, dla Pruchnika; Michała Skulskiego, tyt. wachmistrza żandarmeryi, dla Rożniatowa i Stefana Planka, sierżanta 24 pułku piechoty dla Horodenki, wreszcie zamianował kancelistami dla prowadzenia ksiąg gruntowych przy c. k. sądach powiatowych systemizowanych dyetaryuszów tabularnych we Lwowie: Maryana Raucha dla Potoka Złotego i Wojciecha Studzińskiego dla Birczy.

— **Z Rabki** piszą nam dnia 20 b. m.. Każdy objaw życzliwej opieki nad dziatwą szkolną ludową budzi wdzięczność i uznanie dla tych, którzy są jej szczerymi przyjaciołmi. W dniu dzisiejszym były proboszcz X. Twardowski, żegnając i błogosławiąc dziatwę do łez wzruszoną, dla której był przez 10 lat swego pobytu szczerym orędownikiem, katechetą i przewodniczącym Rady miejscowej szkolnej, zachęcając ją do uczciwej pracy i posłuszeństwa, złożył na ręce kierownika szkoły 15 złr. z poleceniem zaopatrzenia dziatwy w niezbędne przybory szkolne. Datek ten przeznaczono w części na zakupno książek i zeszytów, w części na obówie. W dniu zaś św. Mikołaja pani Drowa Kadenowa, zwiedziwszy naszą szkółkę, rozdała każdemu z dziatek podarki, a dzieciaki rozweselone widokiem pełnych koszów, ucieszyły się szczerze uczynioną im niespodzianką.

— **W uznaniu długoletnich zasług** otrzymali od galic. Dyrekcyi poczt i telegrafów pisemne uznanie pocztmistrze: 1) Fischmeister Wojciech w Dembicy, 2) Freund Józef w Nowem mieście, 3) Konopiński Jan w Ryglicach, 4) Nowotarski Jan w Mszanie k. Bartatowa, 5) Sieńkowski Antoni *in* Zabłotce, 6) Stanclik Władysław w Zatorze i 7) Wisłocki Stanisław w Knihyniczach.

— **Cholera.** Stan cholery w dniu 20 grudnia br.: W powiecie husiatyńskim w Niżborgu nowym pozostała z dni poprzednich 1, wyzdrowiała 1 osoba.

W powiecie trembowelskim w Brykuli nowej pozostało nadal w leczeniu 6 osób. Razem pozostało w leczeniu z dni poprzednich 7 osób, wyzdrowiała 1, pozostaje w leczeniu 6 osób.

— **Wystawa zbiorów hr. Milewskiego** została w dniu wczorajszym otwartą w Wiedniu, w gmachu zwanym Künstlerhaus. Liczy ona 80 utworów najlepszych malarzy polskich. Część tych obrazów znaną jest u nas z wystawy krajowej lwowskiej. W Wiedniu, gdzie po raz pierwszy ujrzała je publiczność, wzbudziły one słusznie wielkie zajęcie i zwróciły uwagę znawców oraz miłośników na współczesną sztukę polską. Rozpisują się o tym zbiorze dzienniki stolicy, wymieniając szczegółowo i podnosząc dzieła Matejki, Gierymskiego, Malczewskiego, Pochwalskiego, Delaveaux i innych.

— **Sprawie fałszerstwa** banknotów i kuponów przez Krauthaufa w Wiedniu, poświęcają dzienniki nadzwyczaj wyczerpujące sprawozdania. Dyrektor drukarni wartościowych papierów austryacko-węgierskiego banku Meyer, w rozmowie z pewnym dziennikarzem stwierdził, iż falsyfikaty banknotów dziesięcioreńskowych były bardzo udałe, ale szczególną zręczność okazał Krauthauf w fałszowaniu kuponów, które z wielką trudnością można odróżnić od prawdziwych. Bank posiada kompletne muzeum not, jakie dotąd zostały sfałszowane, między innemi posiada dotąd 18.507 sztuk fałszywych dziesiątek z emisyi z roku 1863. Z ostaniej, obecnie obiegającej emisyi, sfałszowano w ciągu lat 15 sztuk 1089, a z tych 136 pochodzi od Krauthaufa; przy wymianie 137-mej sztuki został fałszerz aresztowany. Jak zaznaczył dyrektor Mayer, ważne następstwa może mieć dokonane przez Krauthaufa fałszowanie papierów wartościowych. I tak obecnie w Wiedniu są w obiegu cztery sztuki sfałszowanych przez Krauthaufa losów państwowych z r. 1864. Losy te sprzedał fałszerz w kantorach wekslarskich, a obecni ich posiadacze, prawdopodobnie osoby prywatne, nie przypuszczają wcale, iż mają w ręku falsyfikaty. Kolizya zajdzie niemała, jeśli który z tych losów teraz zostanie wyciągnięty, a szczególnie jeśli padnie na niego główna wygrana, bo w takim razie równocześnie dwie osoby wystąpią z pretensyą do wygranej. Z tych losów jeden jest z pewnością fałszywy, ale sfałszowany został tak po mistrzowsku, iż bankierom trudno będzie odróżnić go od prawdziwego. Jeśli więc takie losy w razie wygranej zostaną w różnych instytutach prywatnych przedłożone do wypłaty, natenczas wygrana może być dwa razy wypłaconą.

Myślano, że Krauthauf miał wspólników. Zaprzeczył on temu stanowczo i onegdaj wobec sędziego śledczego i dwóch urzędników banku austro-węgierskiego z nadzwyczajną szybkością i biegłością na swoim litograficznym kamieniu na próbę sfałszował notę dziesięcioreńskową. Uczyniwszy to zapytał: Jak się panom podoba falsyfikat? Otrzymawszy odpowiedź, iż jest bardzo udały, skłonił się i rzekł: Dziękuję panom; sąd z tak autorytatywnej strony uszczęśliwia mnie.

Stwierdzono dotąd, iż Krauthauf puścił w obieg fałszywe papiery wartościowe na 50.000 złr. Znaczniejszą część pieniędzy przegrał na giełdzie. Mimo to jednak uzbierał sobie mały mająteczek. W jego mieszkaniu obok falsyfikatów znaleziono prawdziwe papiery wartościowe na 1800 złr., a w kantorze „Mercur“ miał złożonych 25 sztuk francuskich akcyj Auera, przedstawiających 27.500 franków, które chciał użyć do spekulacyj giełdowych.

— **Z Warszawy** piszą d. 21 bm.: Od kilku dni rozpisują się dzienniki tutejsze o wielkich przygotowaniach, jakie poczyniono na raut biały, mający się odbyć dziś w sali ratuszowej na rzecz towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami. Program rautu ułożony nader umiejętnie, zapowiada wiele ciekawych numerów: Józef Sliwiński będzie grał na fortepianie, śpiewać będzie p. Nouvelli i kwartet potrójny, deklamować pp. Maryan Gawalewicz, hr. Przeździecki i Lucyan Rydel. Rozdane będą bardzo ładne karneciki, wypełnione rysunkami, autogrofami i aforyzmami. — Rysunki i obrazki nadesłali pomiędzy innymi: Brodowski, Chełmoński, (11 wspaniałych kartonów), Wojciech Gerson, Jaroszyński, Wojciech Kossak, Henryk Piątkowski, Popowski, Stanisławski, Szpądrowski, Wasilewski, Wywiórski. Świat muzyczny reprezentują autografy: Ludwika Grossmana, Juliana Moszyńskiego, Münchheimera, Zygmunta Noskowskiego, Różyckiego i inne. Jest też kilka autografów ludzi wybitne zajmujących stanowiska. Wyborne, pełne humoru, mają być niektóre aforyzmy. *Kuryer Warszawski* przytacza to, co napisał pierwszy komik sceny warszawskiej, a tak dobrze publiczności krakowskiej znany artysta p. Frenkiel:

Gdy chcesz poziewać, bracie młody,
Na raut dąż!
Tam wśród wykwintu słówek i mody
Tam ziewa mąż,
Tam na krzesełku swem posadzona
Ziewa i żona,
Tam nawet piękna, jak osa cienka,
Ziewa panienka.
I ten, co w pauzach z chwili korzysta,
Ziewa artysta,
Ziewa we fraku prosto od krawca
Pan sprawozdawca.
Gdy więc poziewać chcesz, bracie młody,
Na raut dąż.
Tam wśród muzyki, pieśni, swobody,
Ziewają wciąż.

W dalszym ciągu ogłasza *Kuryer Warszawski* następujące autografy:

O. Didon nadesłał autograf następujący:

Le signe d'une âme grande et forte est de savoir tirer „a l'exemple de Dieu“, le bien du mal.

Dalej idą autografy Łętowskiego i Glińskiego:

Patrz dziewczę! W przędzy życia mego szarej
Snują się cudne złote nici — miłość!
Słuchaj! Przeróżne nęciły mię czary —
Jeden był tylko wielkiej ceny — miłość!
Patrzaj! Wiośnianych snów odbiegły mary,
Jedna mię dotąd z życiem godzi — miłość!
Wierz mi! Ostrożnie przyjmuj świata dary,
Bo jeden tylko wart podzięki — miłość!

(*Julian Łętowski*).

Co mam ci pisać, bogini wdzięku,
Co mam ci pisać, królowo róż,
Ty nie zrozumiesz mej pieśni jęku,
Więc nie zacząłem, a kończę już.

Byłaby próżną mej duszy mowa;
Ty jeszcze nie znasz życiowych burz,
Więc byś nie rzekła, że śmieszne słowa,
Nic nie zacząwszy — skończyłem już.

(*K. Gliński*).

— **Biały raut** w Warszawie, jak donosi dziś *Kuryer Warszawski* wypadł świetnie. Gdy panna Celina Jędrychowska odegrała na przepysznym Bechsteinie *la Cracovienne* Zarzyckiego, gdy kwartet „Lutni“ śpiewał pieśni gminne, stanął na estradzie p. Maryan Gawalewicz, aby wypowiedzieć pełen werwy i [illegible] swój monolog. Z estrady szły w dalszym ciągu dźwięki instrumentów i tony żywego słowa, a pod stropem sali kłębił się wciąż biały dym, powstały z wybuchu światła magnezyowego. Śpiewał tedy [illegible], którego mistrzowsko akompaniował p. Ludwik Urstein, śpiewała panna Ewa Piechowska, deklamował p. Lucyan Rydel z księgi „O dziewiczej Psyche, tęskniącej w sadzie i parku“, grał wreszcie p. Józef Śliwiński. Autografy nadesłali między innymi: Marszałek hr. Stanisław Badeni, namiestnik ks. Sanguszko, dalej ks. Adam Sapieha i wiele innych osób.

— **Deputacya** pułku I grenadyerów gwardyi niemieckiej im. cesarza Aleksandra, która bawiła w Petersburgu i przez cara Mikołaja II z niezwykłym odznaczeniem była przyjmowaną, onegdaj w powrocie do Berlina, zatrzymała się w Warszawie. Deputacya złożona jest z kapitana von Stranza i czterech szeregowców. Szeregowcy przedstawili się jenerał-gubernatorowi hr. Szuwałowowi, a wieczorem kapitan von Stranz był zaproszony do loży jenerał-gubernatora w teatrze Wielkim, gdzie dawano balet „Pan Twardowski“. Na przedstawieniu tem, w jednej z lóż wyższych piętr, obecni byli także należący do deputacyi szeregowcy.

— **Artystki na studyach.** W Paryżu przebywają obecnie na studyach trzy artystki opery warszawskiej: P. Hellerówna pracuje z prof. Duvernoy, maestrem Reszków, nad powiększeniem swojego repertuaru, ma już gotowe partye Walentyny w *Hugenotach* i Racheli w *Żydówce*. Podobno w sezonie bieżącym Warszawa ujrzy artystkę w jej nowych kreacyach. P. Konarska prowadzi sumienne studya u wybornego profesora paryskiego Criticosa i zabawi nad Sekwaną 4 miesiące. Wreszcie p. Camilowa [illegible] również powierzyła się kierownictwu prof. Duvernoy, z którym od kilku tygodni studya rozpoczęła partyą Elzy w *Lohengrinie*.

W przeszłym tygodniu odbył się u panny Miry Heller raut muzyczny, na którym śpiewał także p. Mierzwiński, bawiący obecnie w Paryżu. Dochodzi też z Paryża wiadomość, iż d. 13 bm. Mierzwiński podpisał umowę o występy teatralno-koncertowe na przeciąg lat dwóch. Występy swoje rozpocznie od Warszawy, gdzie w drugiej połowie stycznia śpiewać będzie w koncercie, urządzić się mającym na rzecz pomnika dla Moniuszki.

— **Spaleni w wagonie.** Hr. Golowin, do niedawna urzędnik warszawskiego kantoru Banku państwa, został mianowany dyrektorem kantoru w Chabarówce i przed trzema tygodniami wyjechał z Warszawy na miejsce przeznaczenia. Towarzyszyła mu żona z trojgiem małoletnich dzieci, siostra żony pani Smoczarska i [illegible]. Podróż [illegible] odbyła się pomyślnie. Niedaleko Tomska w pociągu kolei syberyjskiej zapalił się wagon, w którym znajdował się hr. Golowin z rodziną. Hr. Golowin wyskoczył z płonącego pociągu, będącego w pełnym biegu i tym sposobem udało mu się ocalić; uratowała się także pani Smoczarska i mamka z dzieckiem. Natomiast pastwą ognia padła hr. Golowinowa, oraz 5-letnia jej córeczka i synek 3 letni. Stefania hr. Golowinowa była córką pp. Ateńskich. Brat jej p. Wacław Ateński, zamieszkały w Warszawie, otrzymał onegdaj od swego szwagra depeszę, donoszącą o smutnej katastrofie. Zwłoki ofiar strasznego wypadku zamierza hr. Golowin sprowadzić do Warszawy i tam pogrzebać.

— **Nekrologia.** Hania Marynowska, córka śp. Mieczysława i Zofii ze Skrzyńskich Marynowskich, zmarła w 12 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę 25 b. m.: *Szklana góra*, baśń dramatyczna w 3 aktach 5 odsłonach z muzyką.

We czwartek 26 b. m.: *Szklana góra* (jak wyżej).

— Dnia 22 grudnia pochmurno, w ciągu dnia trochę dżdżu, wieczorem śniegu; termometr od +2·2 spadł wieczorem na —1·4 C. Barometr spada; o godzinie 7 rano dnia 23 grudnia stan jego był 735·7 mm., termometr —1·4 C. Wiatr wschodni.

We wtorek dnia 24 grudnia: Wigilia; Adama i Ewy.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Z teatru. Brat słynnego aktora, sam doskonały artysta, Coquelin młodszy, grywający jednakże w Paryżu przeważnie tak zwane „drugie role“, w *tournée* swojem po Europie zawadził o Kraków i dał w sobotę w teatrze miejskim przedstawienie, złożone z komedyi *Les petits oiseaux* Labiche'a i *Le malade imaginaire* Moliera, występując w rolach [illegible]. — Pierwsza sztuka znana jest publiczności naszej z przekładu, przedstawionego przed kilku laty na scenie krakowskiej p. t. *Wróble*. Stowarzyszony *Comédie Française* odtworzył w niej główną rolę Blandineta, wymagającą wiele dobroduszności i tysiącznych drobnych odcieni filisterstwa mieszczańskiego, które tak [illegible] autor *Kapelusza słomkowego* i *Skarbonki*. Coquelin, z umiarkowaniem, właściwem manierze i szkole pierwszego teatru świata, dał nam postać prawdziwą, nieprzesadzoną, umiejętnie — w odpowiednich [illegible] — jak [illegible]. Nieco więcej [illegible] gorętsze [illegible] zgodzili [illegible] w granicy [illegible] wyćwiczonej [illegible] zadanie [illegible] kwestye, [illegible] za tem nie [illegible] — wro[illegible] aktorowi — [illegible] i belgijskimi akcentami. Dziwić się temu nie można; [illegible] trudno dziś [illegible] we Francyi [illegible] się dopiero [illegible] szczególnie [illegible]. To też [illegible] również — [illegible] dodatnio [illegible] wyszły z ram całości przez [illegible], a w niektórych męskich, tu i owdzie, (p. Depas), uwydatniło się poczucie stylowości. Pani Frédéric udatnie odtworzyła Toinetę, czelną subretkę; p. Laurent Réault szczęśliwie zaznaczyła przewrotność Beliny; panna Hervey, jakkolwiek bardzo jeszcze niedoświadczona aktorka, zajęła ładnem brzmieniem swego głosu i wdzięcznem wypowiedzeniem kilku frazesów. Co nas zdziwiło jednakże, iż Coquelin, wierny sługa domu Moliera, zgodził się na tak straszliwe obcięcie arcydzieła. Czy mniema, że cudzoziemcy nie znają wielkiego komicznego poety i nie potrafią go należycie ocenić? Wszakże i u nas są ludzie wykształceni, którzy wraz z Lemaîtrem wierzą, że rany, zadane rożyserskiemi nożycami utworom znakomitym, są smutnym dowodem „znęcania się mierności nad twórczością geniuszów“. *Z. S.*

— **Z teatru.** Odkładając do jutra sprawozdanie z *Szklanej Góry*, zaznaczymy dziś tylko zupełny i zasłużony sukces sztuki p. Sarneckiego, która jest wybornie złożoną i w szlachetnym stylu feeryą. — Osnuta na tle swojskich podań i baśni może *Szklana Góra* starszych zająć, a młodszych zabawić — ma mieć powodzenie zapewnione.

Grono konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło posiedzenie w dniu 7 listopada b. r. pod przewodnictwem prof. Dra Maryana Sokołowskiego. Konserwator Dr Tomkowicz złożył obszerne sprawozdanie ze swojej działalności urzędowej. Nasamprzód omawiał restauracye, prowadzone obecnie w kościołach krakowskich. Na Wawelu restauracya skarbca jest na dokończeniu. Położono na nim nowy dach, miedzią kryty, na nowem wiązaniu żelaznem. Zachowano przytem ściśle kształt pierwotny, dodając tylko poutrącane fiale kamienne na szczytowych zazębieniach ściany. Na tejże ścianie wyrestaurowano, a w części odtworzono na nowo zniszczone tarcze herbowe kamienne. Ścianę frontową skarbca obkładają nową warstwą ciosu, w miejsce bardzo zniszczonej, starej — użyto do tego kamienia z Pogorzyc pod Chrzanowem, który ma warunki trwałości i jest do dawnego materyału ścian skarbca najpodobniejszy. Roboty odbywają się pod kierunkiem prof. Odrzywolskiego.

W klasztorze OO. Dominikanów ponaprawiano, a częściowo przebudowano na nowo ściany i sklepienia ponad krużgankami gotyckimi. Przez przywrócenie pierwotnych rozmiarów i postaci okien, dotąd częściowo zamurowanych, zyskała wiele okazałość krużganków. O odkryciu kamiennej ściany z portalem i oknami romańskiemi wspomniał p. konserwator już dawniej. Razem z refektarzem i piwnicą stanowią one najstarszą część klasztoru i jeden z najważniejszych zabytków przeszłości Krakowa; zachowano je w stanie pierwotnym. Do południowego ramienia krużganków dołączono kaplicę św. Piusa, należącą do nich architektonicznie, a zamurowaną przed wiekami. W głębi jej stał się widocznym wspaniały nagrobek Andrzeja Piotra Stadnickiego † 1608 r. Restauracya kamieniarska i rzeźbiarska nagrobków potrwa jeszcze lat parę. Robotami kieruje architekt p. Hendel, rzeczy kamieniarskie oddano zakładowi p. Broniszewskiego.

Przy restauracyi kościoła OO. Franciszkanów poczyniono nowe odkrycia, dające dość dokładne wyobrażenie o jego kształcie pierwotnym. Odpowiednio do dwóch ślepych dziś okien w najstarszej części prezbiteryum odkryto podobne okna w bocznych ramionach krzyża nawy o resztach wczesno-gotyckiego laskowania. W południowej stronie nawy odkryto w murze schodki kamienne, zapewne te same, za któremi skrył się uciekający Andrzej Tęczyński, zabity potem na schodach w zakrystyi — i te odnaleziono także — prowadzą do nich piękne gotyckie odrzwia w pewnej wysokości od posadzki. Robotami kieruje architekt p. Ekielski, polichromią najstarszej części kościoła przeprowadza artysta-malarz, p. Wyspiański.

W kościele św. Marka odnowiono dobrze ołtarz wielki i ołtarz boczny Matki Boskiej; kosztem funduszu konserwatorskiego zrestaurowano przytem piękny renesansowy pomnik grobowy błogosławionego Michała Gedroycia przy wielkim ołtarzu. Roboty prowadził p. Broniszewski pod kierunkiem architekta p. Stryjeńskiego i konserwatora Dra Tomkowicza. W dawnym okręgu swoim, objętym obecnie przez p. Stryjeńskiego, zwiedził p. konserwator Tomkowicz 36 miejscowości, celem dokończenia inwentaryzacyi dawnych zabytków sztuki w powiatach: limanowskim, nowosądeckim, nowotarskim, grybowskim i krośnieńskim i znalazł cały szereg pięknych tryptyków, portretów, ornatów, które zalecił opiece władz właściwych, duchownych lub świeckich. Szczególnie zwrócił uwagę na tryptyki i piękne obrazy na drzewie z tryptyków pochodzące, w kościołach w Jodłowniku, w Mszanie Dolnej i w Kasinie Wielkiej, oraz na starożytny ornat bogato haftowany w Kamienicy. Wszystkie te cztery miejscowości znajdują się w powiecie Limanowskim.

Profesor Dr Sokołowski przedstawił cztery obrazy sławnego Hansa Suesa von Kulmbach, ze scenami z życia św. Katarzyny Aleksandryjskiej, będące własnością kościoła N. P. Maryi, odrestaurowane jego staraniem z funduszów konserwatorskich przez używającego rozgłośnej sławy prof. Hausera w Monachium, konserwatora pinakoteki monachijskiej. Inne cztery obrazy tego samego cyklu odrestaurował w Krakowie również kosztem grona konserwatorów p. Bronisław Abramowicz. Wszystkie mają być połączone razem i ujęte w ramy tryptyku; jeden jeszcze obraz tegoż mistrza przedstawiający śmierć św. Jana Ewangelisty ma być dodany, jako predella.

Dr Stanisław Krzyżanowski zdaje sprawę z swojej podróży konserwatorskiej przedsiębranej dla spraw sekcyi III-ciej (archiwa) w zastępstwie konserwatorów p. Piekosińskiego i p. Ulanowskiego. Zwiedził on Nowy Sącz, Stary Sącz, Limanowę, Muszynę, Tylicz, Biecz, Ołpiny, Krosno, Iwonicz, Duklę i Sanok. W wielu z nich znalazł materyał bardzo cenny dyplomów i ksiąg, w niejednem uratował go od zagłady grożącej mu w najkrótszym czasie. Muszyna odesłała swoje księgi Wydziałowi krajowemu, miasteczko Ołpiny Gronu konserwatorów celem złożenia ich w archiwum krajowem w Krakowie, co też nastąpiło.

Miasto Nowy Sącz przedłożyło plany nowego ratusza i przyrzekło uwzględnić żądania konserwatorów celem zabezpieczenia lokalu, który ma w nim pomieścić bibliotekę i archiwum miejskie. W porozumieniu ze sprawozdawcą postawił takie wymagania konserwator p. architekt Stryjeński.

Miasto Bochnia przesłało inwentarz swojego cennego archiwum. Sąd krajowy wyższy wszedł w porozumienie z Wydziałem krajowym w sprawie złożenia w archiwum krajowem w Krakowie ksiąg rękopiśmiennych przechowanych po sądach Galicyi zachodniej. Grono wyraża swoje uznanie z powodu tej decyzyi.

W końcu omawiano nadesłany przez kons. Dra Demetrykiewicza projekt p. inżyniera Zielińskiego postawienia statuy Matki Boskiej w ołtarzu głównym katedry tarnowskiej.

Następne posiedzenie odbyło Grono konserwatorów Galicyi zachodniej w dniu 17 grudnia 1895. Przystąpiono do wyboru zarządu na rok 1896. Wybrani: przewodniczącym prof. Dr Maryan Sokołowski, zastępcą przewodniczącego dyr. Władysław Łuszczkiewicz, sekretarzem i skarbnikiem Dr Stanisław Krzyżanowski.

Komisya centralna zabytków sztuki i pomników historycznych w Wiedniu nadesłała pismo z wyrażeniem podziękowania za sprawozdania roczne konserwatorów Demetrykiewicza, Odrzywolskiego, Tomkowicza i korespondenta Krzyżanowskiego — komisya wspomina z uznaniem o ich działalności konserwatorskiej i o stanowisku kraju, który ją zawsze popiera i niejeden pomnik historyczny od zagłady ratuje. Odczytano drugie pismo komisyi donoszące o utworzeniu osobnego laboratoryum chemicznego przy wyższej szkole przemysłowej w Wiedniu (Kunstgewerbeschule) dla badań pomocniczych w dziedzinie archeologii i historyi sztuki. Uchwalono zaproponować komisyi centralnej zamianowanie nowych członków korespondentów, 2 dla sekcyi drugiej, 1 dla sekcyi trzeciej.

Uchwalono z funduszów Grona wypłacić subwencyą dodatkową na dokończenie restauracyi renesansowego pomnika błog. Michała Gedroycia w kościele św. Marka.

Kons. Tomkowicz przedstawił petycyę OO. Franciszkanów krakowskich w sprawie restauracyi kościoła.

Prof. Odrzywolski zawiadomił, że w katedrze na Wawelu rozpoczyna badanie wstępne ścian prezbiteryum i że w archiwum państwowem w Dreźnie odnalazł plan katedry z czasów Augusta II, który przedstawi na posiedzeniu komisyi historyi sztuki w Akademii umiejętności.

Wszelkie wiadomości i pisma, dla Grona konserwatorów Galicyi zachodniej przeznaczone, upraszа się nadsyłać pod adresem sekretarza Grona, Dra Stanisława Krzyżanowskiego w Krakowie. (Ul. Karmelicka Nr 35, I. p.).

Dział ekonomiczny.

Giełda wiedeńska przebyła w sobotę znowu jedno z najburzliwszych przesileń. Efektów pozbywano się z prawdziwą gwałtownością, papiery spadały niemal w okamgnieniu. Dość przytoczyć kilka przykładów: Akcye kredytowe notowano po 351, w najbliższej chwili spadły na 345, a wkrótce na 336. Pierwsze zamknięcie akcyj zakładu kredytowego ziemskiego było 407, następne 396, a dopiero przy 375 spadek się zatrzymał. Akcye Unionbanku spadły o 30 złr., Länderbanku o 28 złr., kolei północnej o 80 złr., kolei państwowych o 21 złr., żeglugi parowej o 38 złr., tramwajowe o 56 złr., pragskie akcye żelaza o 45 złr. itd. Popłoch tym razem usprawiedliwiono orędziem Clevelanda i wynikłą w następstwie tego już w piątek szaloną derutą na giełdzie nowojorskiej. Orędzie prezydenta zemściło się przedewszystkiem na Amerykanach samych; wszystkie północnoamerykańskie giełdy stały się nagle pastwą bezprzykładnej paniki, która zaraz w pierwszym dniu wybuchu wywołała bankructwo kilku poważnych firm giełdowych. Wypadki w Nowym świecie oddziałały natychmiast bardzo wybitnie na wszystkie europejskie targi pieniężne, a niestety podobno najbardziej dotknęły targ wiedeński, chociaż jego związku z Ameryką i z Wenezuelą istotnie trudno się dopatrzeć.

Donoszą równocześnie z Budapesztu, iż giełda tamtejsza w sobotę miała wygląd trupiarni. Kursa spadały nagle. Również na giełdzie berlińskiej panowała panika. Rzucono na targ mnóstwo papierów, ale okazał się brak kupców. Spadek kursu pierwszorzędnych walorów wynosił 7 do 10 proc. Na giełdzie paryskiej doznały znacznego spadku szczególnie walory amerykańskie, a akcye banku otomańskiego spadły nagle na 510. W Londynie bardzo silnie spadły walory amerykańskie. Nie poprawiła się sytuacya nawet wówczas, gdy biuro Reutera ogłosiło komunikat, w którym firma Rothschilda stanowczo zaprzeczyła, jakoby zamierzała znaczną sumę złota wycofać ze Stanów Zjednoczonych, lub jakoby zerwała rokowania o nową amerykańską pożyczkę. Firma ta stwierdza, iż wogóle nie prowadziła żadnych rokowań co do tej pożyczki.

Obszerne sprawozdania zamieszczają dzienniki o szalonej panice na giełdzie nowojorskiej. Dzienniki nowojorskie ogłaszają długie interviewy z wybitnymi bankierami, którzy sytuacyę określają jako bardzo groźną. Odbyła się też konferencya wybitnych członków kongresu z senatorami; nie mogli się oni porozumieć co do środków dla zapobieżenia odpływowi złota. Prawdopodobnie zaleconem będzie wydanie krótkoterminowych certyfikatów skarbowych. Sherman oświadcza, iż emisya bonów jest niemożliwą; nie można też podnosić cen taryfy cłowej, ani podatków. Być może, że senat upoważni rząd do dostarczenia środków na pokrycie bieżącego deficytu. Drugie orędzie Clevelanda w sprawie finansowej przyjął senat nieprzychylnie.

Spółka naftowa. Piszą nam: Po olbrzymich spółkach banku Anglo austryackiego i Mac-Garveya, zawiązuje się trzecia wielka spółka w Galicyi z półmilionowym kapitałem do eksploatowania nafty. Spółka ta nie ogranicza się na jednę miejscowość — przeciwnie postanowiła szukać dogodnych terenów w całym kraju i na nich zakładać kopalnie. Nie ogranicza się również na samem kopaniu nafty, lecz ma na celu i zakładanie dystylarni. O ile kopanie nafty z małym kapitałem jest rzeczą ryzykowną, o tyle w miarę wzrostu kapitału ryzyko zmniejsza się, a znika zupełnie, gdy kapitał jest wielki, a fachowa znajomość rzeczy dokładna. Pięciu wspólników, podpisanych na odezwie (którą ogłoszono w inseratach *Czasu*), dają wszelkie rękojmie co do zasobów materyalnych i co do dokładnej fachowej znajomości rzeczy. Wszyscy są rutynowanymi naftiarzami. Kalinka i Kruszewski skończeni górnicy. Temu ostatniemu pilnością i dokładnością powiodło się w Potoku wywiercić najgłębszy szyb, dotąd egzystujący w Galicyi.

O ile przedsiębiorstwa powstają w kraju z małem, lub prawie nieegzystującem (jak obecna spółka) ryzykiem, o tyle wzrost bogactwa narodowego jest zapewniony. Dlatego życzyć można zakładającemu się przedsiębiorstwu powodzenia i rychłego rozwoju.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 23 grudnia. (Z Izby panów). Referent Sochor wnosi przyjęcie projektu ustawy o kredycie melioracyjnym w brzmieniu, uchwalonem przez Izbę deputowanych.

Po przejściu do dyskusyi szczegółowej uchwalono §§ 1 i 2 bez rozpraw, zaś § 3 w myśl poprawek Czychlarza, na które się zgodził minister rolnictwa. Następnie §§ 4—12 przyjęto bez rozpraw, poczem cała ustawa została uchwalona w trzeciem czytaniu.

Sochor wnosi w imieniu komisyi ekonomicznej, aby Izba panów zaleciła jedynie rządowi proponowaną przez Izbę deputowanych ankietę w sprawach rolnictwa.

Hr. Kottuliński przypomina smutne położenie rolnictwa, sądzi, że komisya Izby deputowanych powinna być nieustającą i wnosi odrzucenie wniosku komisyi Izby panów.

Minister rolnictwa, hr. Ledebur, oświadcza, że ankieta w sprawach rolniczych została powitaną z wielkiemi nadziejami. Izba przyjęła wniosek komisyi.

Dalej przyjęła Izba po sprawozdaniu Dumby prowizoryum budżetowe bez dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu, dalej projekt ustawy o nowej organizacyi urzędów sanitarnych i projekt ustawy o budowlach szkolnych, między niemi o budowie seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie, III gimnazyum i gimnazyum św. Anny w Krakowie.

Po wyczerpaniu porządku dziennego posiedzenie zostało zamknięte. Termin przyszłego posiedzenia podany zostanie pisemnie do wiadomości członków Izby.

Wiedeń 23 grudnia. Arcyksiążę Karol Ludwik przyjmował na wczorajszej audyencyi pomiędzy innymi także ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego.

Wiedeń 23 grudnia. Utrzymują, iż na odbytej wczoraj w Marburgu konferencyi słoweńskich posłów do Rady państwa i do Sejmu, powzięto jednomyślnie uchwałę, oświadczającą, iż Słoweńcy w obecnych stosunkach nie mogą napowrót wejść do sejmu styryjskiego.

Rzym 23 grudnia. Ras Mangasza próbował dnia 20 b. m. uderzyć na Makalle, został jednak odparty. Patrol, wysłany z Kassali, natrafił na słaby garnizon w Elfasza, uderzył nań i zmusił go do ucieczki. Garnizon pozostawił 25 zabitych, a patrol powrócił do Kassali bez straty ze zdobytą bronią i zapasami.

Neapol 23 grudnia. Statek przewozowy „Vincenzo Florio“ odpłynął wczorajszej nocy do Massawy z dwoma batalionami wojska.

Paryż 23 grudnia. W pojedynku na szpady, który się odbył wczoraj między nauczycielami szermierki: Rue i Vigeant, został Vigeant w drugiem złożeniu się lekko raniony w czoło. Powodem pojedynku była polemika w dziennikach, w której Vigeant zarzucał Rue'mu, że w francusko włoskim turnieju szermierskim, w którym Rue miał walczyć z szermierzem włoskim Pinim, postępowanie Rue'go nie było zgodnem z regułami i przepisami szermierki.

Madryt 23 grudnia. Sprawa podatków konsumcyjnych doprowadziła w Tarragonie, prowincyi Saragossie, do rozruchów. Żandarmerya zdołała przywrócić porządek, przyczem zmuszoną była użyć broni palnej. Wiele osób jest rannych.

Madryt 23 grudnia. Depesza dziennika *Heraldo* donosi z Colon, że w pobliżu Macagua, prowincyi Matanzas, słyszano huk strzałów armatnich. Jest przypuszczenie, że powstańcy po utarczce z pułkownikiem Hernandezem wtargnęli przez Palma Sola do prowincyi Matanzas. Powstańcy nie zaniechali dotychczasowego systemu, polegającego na zasięganiu dokładnych wiadomości o stanowisku armii hiszpańskiej, a unikaniu stanowczego starcia.

Madryt 23 grudnia. *Correspondencia* i *Heraldo* donoszą z Kolonu, że batalion hiszpański z artyleryą uderzył na 4000 powstańców nad rzeką Calmena. Bitwa trwała dwie godziny, powstańcy ośm razy uderzali i za każdym razem zostali odparci. Artylerya zrządziła wielkie zniszczenie, powstańcy rozpierzchli się i zostawili 100 zabitych.

Petersburg 23 grudnia. *Nowosti* donoszą: W kołach finansowych opowiadano onegdaj, że minister skarbu zwrócił uwagę na trudne położenie targu pieniężnego, które powoduje spadek papierów państwowych bez względu na ich rzeczywistą wartość. Minister przygotować miał szereg praktycznych zarządzeń dla ułatwienia kredytu. Wprowadzenie w życie tych zarządzeń za współdziałaniem banków prywatnych wywrze stanowczy wpływ na polepszenie kursu.

Tyflis 23 grudnia. Wskutek deszczów i obfitych opadów śnieżnych w górach ponowiły się dnia 19 i 20 b. m. wylewy w gubernii kutajskiej. Woda uszkodziła kolej transkaukaską w tych samych miejscach, jak podczas ostatnich wylewów. Prace, wykonane w ciągu przeszłego miesiąca, poszły w niwecz. Przed stacyą Białogóry osunął się na tor odłam skały, wskutek czego komunikacya między stacyami Białogóry, Malita i Kutais przerwana. Połączenie telegraficzne przerwane. Z Gari i z Tyflisu nadchodzą również wiadomości o wylewach. Szkody są bardzo znaczne.

Konstantynopol 23 grudnia. Jacht „Izzedin“, który onegdaj otrzymał rozkaz odpłynięcia do Smyrny i przywiezienia Kiamil baszy, dotychczas nie wyruszył z portu.

Nowy Jork 23 grudnia. *World* zwrócił się w drodze telegraficznej do Gladstona z prośbą, aby wypowiedział swoje zapatrywanie na sprawę Venezuelską. Gladstone oświadczył w odpowiedzi, że nie chce w tej sprawie zabierać głosu; do jej rozwiązania wystarcza zwykły zdrowy rozsądek; po nadto nie może on w tej sprawie nic więcej powiedzieć.

Nowy Jork 23 grudnia. Wywóz złota w ubiegłym tygodniu wynosi 7,131.574 dolarów, z czego prawie połowa przypada na Berlin, reszta zaś przeznaczoną jest dla rynku pieniężnego w Londynie.

Nowy Jork 23 grudnia. W kołach finansowych uważają, że położenie finansowe polepszyło się. Prezydent giełdy oświadczył, że panika była bezpośrednim skutkiem orędzia Clevelanda w sprawie wenezuelskiej.

Nowy Jork 23 grudnia. Według telegramów z Caracas wzrasta usposobienie nieprzyjazne dla Anglii. Ludność pragnie mobilizacyi, obejmującej całą gwardyę narodową. Kupcy z naciskiem żądają wywołania wojny handlowej przeciw Anglii, domagając się, żeby wszyscy poddani wenezuelscy, którzy są konsulami angielskimi, stracili *exequatur*. Gabinet zawiadamia, że we wszystkich krajach zostały utworzone dyplomatyczne misye Wenezueli.

Waszyngton 23 grudnia. Cleveland podpisał uchwaloną przez kongres ustawę o ustanowieniu komisyi dla regulacyi granic w Wenezueli.

Waszyngton 23 grudnia. Izba przekazała na sobotniem posiedzeniu orędzie Clevelanda w sprawie finansowej, osobnej komisyi i po wybraniu różnych komisyj odroczyła obrady do poniedziałku.

W senacie odczytano powinszowanie brazylijskiego senatu z powodu orędzia Clevelanda w sprawie Wenezueli, poczem senat odroczył posiedzenia do wtorku.

Od Administracyi „Czasu“

Na przytulisko Brata Alberta nadesłano pod lit. I. I. 5 złr., K. N. 10 złr.

Dla Pawlikowskiego w Skrzydlny pod lit. L. B. 1 złr.

Na budowę gimnazyum polskiego w Cieszynie nadesłał Józef Welfeld zebrane u pp. Goldfingerów w Dąbrowie 1 złr. 18 ct.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi)

Wdowa biedna po zecerze drukarskim, z 4 dzieci, bez żadnego utrzymania, prosi litościwe i szlachetne osoby o łaskawą zapomogę pieniężną lub jakiekolwiek zajęcie w gospodarstwie domowem jako szafarka lub klucznica, jako kasyerka w sklepie i t. p. na kilka godzin albo też na cały dzień, za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe datki i oferty przyjmuje Administracya *Czasu*.

Kurs krakowski.

Kraków 23 grudnia.

	płacą:	żądają:
Za 100 rubli sr. . . .	129 —	130 —
Za 100 marek . . .	59 —	59 50
20-frankówka . . .	9 60	9 70

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 23 grudnia. 2 g. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	99	—	Anglobank	163	50
srebrna „	99	20	Union	256	—
4% złota	120	35	Bankverein	—	—
4% koronowa	99	20	Akcye Länderbank.	213	—
Akcye ban. austr.-w.	978		„ kol. Kar. Lud.	—	—
„ kredytowe	346	50	„ „ lwowsko-czerniow.	278	—
Londyn	121	25	„ „ połudn.	91	60
Napoleony	9	60	Elbethal	265	50
Dukaty	5	75	Elbethal	265	50
Marki	59	27½	Nordbahn	3225	
4% Renta węg. kor.	120	70	Staatsbahn	352	50
4% „ „ złota	97	20	Alpin	70	—
Losy prem. węg.	—	—	Akcye tytoniowe	—	—
Losy tureckie	44	50	Ruble	129	—

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 23 grudnia.

Banknoty austr.	168	40	4½% Listy polskie	67	—
Krótki Wiedeń	168	15	Renta włoska	82	90
Banknoty ros.	218	—	Akc. austr. kred.	216	37
Krótka Warszawa	217	25	Ultimo Ruble	217	75

Usposobienie giełdy: słabe.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór książek do nabożeństwa, książek rozrywkowych dla młodzieży, dzieł illustrowanych polskich i francus. przepysznie oprawnych,
poleca
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Wład. Miłkowskiego
w Krakowie. (2827-5-)

Do wynajęcia

przy ulicy Pańskiej Nr. 11, I-sze piętro: **3 pokoje, przedpokój, kuchnia, strych, piwnica** i **wspólna pralnia.**
Bliższa wiadomość na miejscu.

Rządca ekonomiczny, żonaty, bezdzietny, w wieku 46 lat, obeznany w gospodarstwie praktycznie i teoretycznie, z praktyką 26 letnią w gospodarstwach, z kulturą lasową i gorzelnictwem, poszukuje posady każdego czasu lub od 1 kwietnia Może przyjąć posadę z żoną lub bez żony. — Adres: **A. I. Dolna wieś,** poczta Myślenice. (2818-1-2)

Darlehen

von 500 fl. aufwärts bis zum höchsten Betrage als Personal Kredit coulant und discret verschafft **Agentur Budapest, Postfach 107.** (2851 1 5)

Olejek orzechowy

do przyciemniania włosów siwych i rudych, oraz do wzmocnienia takowych. Flaszeczka 50 cent. i 1 złr. Prawdziwy tylko z firmą **Franciszek Kuhn,** skład perfum w **Norymberdze.** — W **Krakowie** dostać można w aptece **Wiktora Redyka,** ul. Mikołajska (M. Rynek). (2565-1-10)

Schadchen,

welche von Partien mit 40.000—50.000 fl. Mitgift wissen, wollen gefälligst ihre Adressen unter Chiffre „R. W. 18" an das Annoncen-Bureau **Eduard Tersch, Prag,** Ferdinandstrasse 38 u. gelangen lassen. (2820)

Wilhelm Engelsmann sr.,

Wien, I., Franz Josefs-Quai Nr. 11.
FIRMA ZAŁOŻONA 1870 ROKU.
Najlepsze i najtańsze
źródło sprowadzania kapeluszy męskich i dla chłopców.
(2842-1-4) Jako **nowość** poleca:
krój **„Waldmeister"**
miękki kapelusz męski, bardzo dobry gatunek, we wszelkich barwach.
Posiada **zawsze wielki skład,** rozsyła **tylko dobry towar bez błędu.**
Każde zamówienie wykonywa odwrot.
Hurtownie **Codzień nadchodzą nowości.** Wywóz.
Rozsyłka za zaliczką lub za podaniem TUTEJSZYCH poleceń.

NAUCZYCIELKA

języka niemieckiego, poszukuje lekcyj w domach prywatnych w godzinach wolnych t. j. od 3—6 po południu dla małych i dorosłych Panien. Udziela również literatury. — Wiadomość **Nr. 10** poste restante **Kraków.** (2817-2-3)

CUKIERNIA WARSZAWSKA

POLECA
na nadchodzące święta
STRUCLE
w kilkunastu gatunkach,
TORTY, CUKRY na choinkę,
CUKRY DESEROWE,
CZOKOLADKI w kilkudziesięciu gatunkach,
wielki wybór
PIERNIKÓW oraz BONBONIEREK.

Cukiernia Warszawska celuje gustem i dobrocią wyrobów swoich i spodziewa się, że Szan. Publiczność łaskawie zamówieniami zaszczycić ją raczy, które ku zupełnemu zadowoleniu wykonane zostaną. JP. (2826-5-6)
Adam Roszkowski i Sp.

A. LIEBESKIND,

ulica Floryańska Nr. 14
w Krakowie (rok założenia 1869),
poleca:
wielki skład i wybór kawy, herbaty, cukru i owoców połudn. Cytryny, pomarańcze, daktyle, bakalie, jabłka, gruszki tyrolskie, mandarynki, winogrona świeże i suszone, owoce francuskie, Fruits à sortis glaces, kalafiory, dziczyznę, kapłony, pulardy, kwiczoły faszerowane, bażanty. Kawior astrachański i hamburgski. Wina szampańskie, Monopol Sec, Moet Chandon Imperial i wina węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie i włoskie. Wódki i likiery tak krajowe jak i zagraniczne. Cognac, Rum, Arak, Porter prawdziwy angielski wytrawny oraz różne
J. P. smaczne wina stołowe. (2784-6-7)
Wszystko po cenach bardzo przystępnych.

KSIĘGARNIA, CZYTELNIA, SKŁAD I WYPOŻYCZALNIA NUT. ORAZ GŁÓWNA EKSPEDYCYA PISM PERYODYCZNYCH

L. Zwolińskiego i Spółki

w Krakowie, ul. Grodzka L. 40,
poleca następujące nowości własnym nakładem wydane:

Braun Jan. Potpourri z pieśni polskich na cytrę, zeszyt I. ozdobiony bardzo gustowną kolorową okładką. Cena złr. 1·20, z przesyłką złr. 1·25.

Gałęzowska T. J. Po ciernistej drodze, powieść historyczna z dziejów powstania 1830 r., dla młodzieży z 8ma ilustracyami. Cena w oprawie kartonowej złr. 1·80, w ozdobnej oprawie płóciennej złr. 2·40. Z przesyłką o 20 ct. więcej.

Gałęzowska T. J. Błysk słońca, powieść historyczna z czasów wojen Napoleona I., dla młodzieży, z 6 ilustracyami. Cena w oprawie kartonowej złr. 1·60, w ozdobnej oprawie płóciennej złr. 2. Z przesyłką o 20 ct. więcej.

Orion. Historyą Polaką w niewoli, rozłożona na dnie i miesiące. (1764—1894) Cena złr. 1·30, w ozdobnej oprawie płóciennej z herbami Polski, Litwy i Rusi złr. 1·80. Z przesyłką o 20 ct. więcej.

Zych Maurycy. Rozdzióbią nas kruki, wrony, obrazki z krainy mogił i krzyżów. Cena złr. 2. Z przesyłką o 20 ct. więcej. (2834 2 6)

Na gwiazdkę!

poleca księgarnia wielki wybór książek i dzieł ilustrowanych dla młodzieży i dla osób dorosłych. Katalogi wysyłamy bezpłatnie.

Księgarnia nasza przyjmuje również
Prenumeratę
na czasopisma polskie, niemieckie, francuskie, angielskie i włoskie, zapewniając odbiorcom regularną i szybką ekspedycyę. Katalog czasopism przesyłamy na żądanie darmo i opłatnie.

W celu zapoznania Szan. naszych odbiorców z najnowszemi wydawnictwami polskiemi i ułatwienia im wyboru książek, wydawać będziemy każdego miesiąca od Nowego roku począwszy
Katalog nowości
który każdemu, kto poda swój adres i zechce z naszą księgarnią w stałych stosunkach zostawać — **bezpłatnie** wysyłać będziemy.

Wyborne Herbaty po złr. 4, złr. 3·60, familijna złr. 3·40, Viktoria złr. 3·20, 2·80, 2·40 i 2 złr. za $^1/_2$ kilo we wszystkich znaczniejszych handlach w Galicyi do nabycia, lub wprost z głównego Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie, Rynek 38. (2002-16-)
We Lwowie skład w handlu Władysł. Bażanta, ul. Halicka; w Tarnopolu u E. Frantz.

Kasetki pluszowe

na biżuterye, rękawiczki, podstawki pod zegarki, kałamarze i t. p., jako stosowne podarki na gwiazdkę, polecają w wielkim wyborze **po nader niskich cenach**
Br. Bilewscy
w Krakowie, obok Kościoła N. P. M.
J.P. (2824-3-4)

Edmund Klimek

w KRAKOWIE, przy linii A—B,
poleca na święta:
Wino białe i czerwone od 40 cnt., Wódki i Rosolisy od 55 ct. za butelkę, Starkę litewską i Janigowską, Rumy, Araki i Cognac, Migdały, Rodzenki, Figi, Daktyle, Cykatę, Pomarańcze i Cytryny, Orzechy, Ozdoby na drzewko. Wszystko jak najtaniej.
J.P. (2783-6-8)

WYBORNY
krajński miód gładki

w oryginalnych baryłkach po 60—70 kg. wysyła po najtańszych cenach
Primus Hudovernig,
najdawniejszy handel miodu
(2674 8-10) w **Lublanie** w Krainie.

Ostatnia latorośl dawnego, 1659 roku z Polski wygnanego **rodu szlacheckiego,** Dr. med. lekarz w Saksonii, życzy się **ożenić** z zamożną Polką szlachcianką, ażeby powrócić do swej rodowitej ojczyzny. Damy pragnące urzeczywistnić to szczere życzenie, zechcą łaskawie nadesłać adres z dokładnem podaniem stosunków pod **R. W. 500** do **biura ogłoszeń G. L. Daube & Co. Zittau, Sachsen.** (2698-3-3)

Każdy
nawet najdotkliwszy

ból zębów znika w mgnieniu oka po użyciu **„Ernesta Muff'a wełny, ból zębów uśmierzającej."** Zwój 35 ct. **W każdym zwoju znajdują się połączenia.** Skład główny: **Franciszek Kuhn,** perfumerya, **Norymberga.** — W **Krakowie** dostać można w aptece **Wiktora Redyka** przy ul. Mikołajskiej (Mały Rynek). (2563-3-15)

Herbabnego Syrup wapienno-żelazisty

Z PODFOSFORANU WAPNA.

Ten od lat zawsze z dobrym skutkiem zastosowany, przez wielu lekarzy jaknajlepiej zaopiniowany i polecany **syrup piersiowy działa rozwalniająco na śluz, uśmierzająco na kaszel, zmniejszająco na poty,** tudzież **podnieca apetyt, pomaga trawieniu i odżywieniu,** wzmacnia ciało i podnosi **siły.** Żelazo zawarte w tym syropie w łatwo wcielającym kształcie jest bardzo pożyteczne dla **tworzenia krwi,** a z powodu swej zawartości rozpuszczalnych **soli fosforyczno-wapiennych u słabowitych dzieci dla tworzenia kości.**

SCHUTZ-MARKE · OESTERR. UNGARN · DEUTSCHES REICH · JULIUS HERBABNY WIEN.

Cena 1 flaszki złr. 1·25, pocztą **20 ct.** więcej za opakowanie. **(Połówek niema).**
Prosimy żądać zawsze wyraźnie „J. Herbabnego syropu wapienno-żelazistego" tudzież uważać na to, ażeby pobocznie wydrukowany **urzędownie protokółowany znak ochronny** znajdował się na każdej flaszce.
Centralny skład rozsyłkowy:
w Wiedniu, apteka „zur Barmherzigkeit"
VII/I., Kaiserstrasse Nr. 73 i Nr. 75.
Składy niemal we wszystkich aptekach w Krakowie — Czerniowcach i na prowincyi. (2841-1-22)

Kapitał 500.000 złr. w. a.
Na czasie!

Kapitał 500.000. — Kapitał 500.000.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że w mojem znanem Biurze w **Wiedniu, IV., Hauptstrasse Nr. 36,** otworzyłem
Dom komisowy i Interes przesyłkowy.
Mając własne fundusze, rozgałęzione stosunki i około 1400 agentów w kraju i za granicą, mogę przyjmować w komis i sprzedawać wszelkie towary, oraz na takowe dawać zaliczki. **Wszelkie zlecenia,** dotyczące **zakupna za kwotę** od najmniejszej do największej, wykonuję i wysyłam punktualnie. (2748 6-)
Adres dla telegramów: **„Exsicator", Wiedeń.**
Firma zakredytowana jest we wszystkich lepszych instytucyach w kraju i zagranicą. Austryackie czekowe konto Nr. 830 616, węgierskie 4116.
Broszurki, cyrkularze i warunki wysyłam na żądanie opłatnie.

Sous-Vêtements Patard
contre rhumatismes

se trouve chez Mr. Joseph Rudnicki
marchand à Cracovie.
Les sous-vêtements Patard, **à base de soie angora de France,** ont la propriété essentielle de développer beaucoup de chaleur et d'éléctricité, ce qui explique leur succès constant dans toutes les affections où on souffre du froid, de l'humidité et des changements de température. (2449 14-)
Douleurs, rhumatismes, goutte, sciatique, bronchites, fluxion de poitrine, phthisie, etc.

HANDEL POD „PALMĄ"
Antoniego Hawełki w Krakowie

poleca **wyborne**
Wina Włoskie
z piwnic pod nadzorem **Wysokiego król. włosk. Rządu:**
„Vino bianco italiano da pasta" (białe stołowe),
„Vino bianco Etna" (białe) z okolic **„Etny",**
„Vino bianco Marsaletta" (białe) z okolic **„Marsali",**
„Vino rosso Chianti" (czerwone) z okolic **„Chianti",**
„Asti Spumante" naturalne musujące, (2815-3-6
oraz **Tyrolskie** czerwone
„Trentino", „Negraro", „Isera", „Marzemino" „Teroldico."

NOWO OTWARTA
MLECZARNIA Dóbr Łuczanowice

w Krakowie,
przy ul. Karmelickiej L. 1, Podwale L. 8
(tuż przy plantach od ulicy Szewskiej),
urządzona na wzór zagraniczny, przy pomocy wszystkich potrzebnych maszyn, pod kierunkiem **dyplom. specyalisty,** sprzedaje nabiał po cenach następujących:

Mleko świeże (niezbierane)	litr	**8** ct.
„ zbierane	„	**4** „
„ kwaśne	„	**5** „
„ „ ze śmietaną	„	**8** „
Śmietanka słodka	„	**32** „

Specyalność! **Śmietanka kremowa** (piankowa) litr **80** ct. wyrabiana tylko na zamówienia, począwszy od $^1/_4$ litra. Specyalność!
Mleko ciepłe na szklanki po **3** ct., przy dwóch szklankach **1** ct. rabatu.
Mleko kwaśne talerz duży **5** ct.
!NOWOŚĆ! Maślanka zdrowa, szklanka **3** ct.

Masło deserowe śmietankowe	1 kilogram **1** złr. **60** ct.,	porcya **4** ct.
„ „ **śmietanowe**	1 „ **1** „ **40** „	
„ **kuchenne wyborne**	1 „ **1** „ **20** „	

Na zamówienie masło normandzkie, w koszyczkach elegancko opakowanych, w cenie za koszyczek od **14** ct. — także na wagę.
Mleko prosto od krowy (w oborze na miejscu) — podój krów o godzinie **6 rano, 12 w południe** i o **7 wieczór.** — Szlanka mleka **5** ct.
Marki na mleko sprzedaje się przy kasie.
Nowość tę zaprowadzamy w Krakowie za radą PP. lekarzy i sądzimy, że się tem przysłużymy Szanownej Publiczności. (2721-8-10)
Zarząd Mleczarni Dóbr Łuczanowice.



Oehmiga - Weidlicha

Violette Blanche Extrait.
Ten przetwór z zapachem fiołkowym przewyższa wszystko dotychczas w handlu się znajdujące, zapach jest silny, przyjemny i trwały i zbliża się ściśle do świeżo zerwanego fiołka leśnego i łąkowego.
Główny skład w **Krakowie** mają **G. Otowski** i **K. Wiszniewski** apt.
Zastępca: **Alojzy Grobler** ajent i komisyoner handl. w **Krakowie.** (2547-3-6)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. W. SEEBURGERA
na uporczywy kaszel, chrypkę i zaflegmienie, dostać można jedynie prawdziwe **w aptece i głów. składzie mater. apt. pod złot. Słoniem E. Hellera w Krakowie, ul. Grodzka.** Cena paczki 20 cent. (10 paczek posyła się opłatnie). (2370-23-)

Cukiernia W. SCHMIDA

W KRAKOWIE,
róg ul. Szewskiej, przy plantach,
poleca: (2630-20-20)
Cukry deserowe $^1/_2$ kilo 1 złr.
Herbatniki $^1/_2$ kilo 60 cnt.
Andruty i **Waffle** po 2 i 1 cnt.
dla Pań: **Andruty pojedyncze** do przekładania tortów.

Śliwki i powidła

prawdziwe tureckie świeże,
Bryndza Liptawska
nadeszły do handlu p. f.
H. KRETSCHMER
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 10.
(2363-24-24)

Wilhelm Fenz w Krakowie

Nr. telefonu 191,
poleca swoją **wystawę przedmiotów na gwiazdkę,**
mianowicie:
gustowne puzderka z parfumeryą
japońszczyznę
filiżanki porcelanowe piękne saskie, francuskie i japońskie
zabawki, lalki,
OZDOBY NA DRZEWKO
w wielkim wyborze
gry towarzyskie i familijne
GŁÓWNY SKŁAD KAMIENI KOTWICZNYCH RICHTERA
po cenach fabrycznych
PIECYKI KIESZONKOWE JAPOŃSKIE
(bardzo praktyczne)
kije i kule bilardowe
bieliznę z zakładu Pracy kobiet
wyroby krakowskie z chińsk. srebra
według cennika fabrycznego.
Zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotną pocztą. (2774-7-6)

NAJWIĘKSZY SKŁAD
maszyn do szycia

(wyłącznie syst. Singera)
i rowerów
Józ. Iwanickiego
NASTĘPCY
w Krakowie, Rynek Nr. 25. (2466 57)
Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

NADSZEDŁ TRANSPORT

Ryb morskich i rzecznych,
jakoto: **Łupacze, flondry, kabeljan, sole i łososie morskie, szczupaki oraz sandacze.** (2631 7-)
Kraków, ul. Szewska l. 20.

Stary **Cognac**
z wina własnego chowu, dostarcza od najpierwszej jakości opłatnie 4 butelki za 6 złr. albo 2 litry za 5 złr., młody 2 litry 4 złr. 80 cent. Benedykt Hertl, właściciel dóbr, zamek Golitsch przy Gonobitz w Styryi. (2158-64-65)

NOWOŚĆ!
!!Alberty!!

A. Nowiński, ul. Bracka l. 5.
(2755-7-)

Mieszkanie składające się z 4 pokoi, nyży, przedpokoju i kuchni na I. piętrze, przy ul. Siemiradzkiego i ul. Karmelickiej L. 23, jest od 1 stycznia do wynajęcia. — Wiadomość w Zakładzie św. Józefa, lub w pierwszych drzwiach na prawo u stróża. (2814 3-6)

Pensyonat

Dr. Chwistka w Zakopanem
dla potrzebujących górskiego powietrza — **otwarty cały rok.** — Od 3 złr. dziennie od osoby. (2462-16-)

4 1/2 kilogr. miodu (pięknej patoki) netto w blaszance wysyła opłatnie za nadesłaniem złr. 2·40, w danym razie za zaliczką pocztową złr. 2·46. (2802-5-5)
Teodor Senik w Tarnopolu.

Ostrygi **OSTENDZKIE** codziennie świeże
poleca firma JP. (2717-8-10)
EDMUND KLIMEK
w Krakowie, linia A—B.

Zarząd dóbr Bierzanów,

poczta Bierzanów, **potrzebuje urzędnika rachunkowego,** kawalera, który zarazem prowadzi korespondencye po polsku i po niemiecku. (2786 2-3)

Zmiana lokalu.
Według metody ś. p. mego męża udzielam
LEKCYJ TAŃCÓW,
układu i gimnastyki salonowej, prywatnie i we własnem mieszkaniu przy ulicy Floryańskiej Nr. 34, II. p. (2804-28-)
Józefa Ekerowa.
Dla dzieci osobne godziny.

Masło margarynowe jedno kilo 70 cent,
Laureol, smalec roślinny kokosowy, bezwodny i bezwonny i zupełnie neutralny, kilo 90 cnt. — poleca **Ameisen** w Krakowie przy ulicy Koletek pod L. 5. (2451-13-)

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów
wynalazku
J. Józefowicza.
Jest to najlepsza roślinna farba do włosów, przez urząd lekarski zatwierdzona, którą można w przeciągu 10 minut przyfarbować posiwiałe włosy na kolor **blond, szatyn, brunatny** i **czarny.**
W Krakowie mają na składzie: **W. Fenz, Reim i Friedrich** i **Wiskida.** (2527-4-6)
Cena za flakonik 1 złr. 50 ct.

KASY

stare i nowe sprzedaje najtaniej (2214 30-)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4.

100 do 300 złr. miesięcznie

mogą zarobić osoby wszelkiego stanu **we wszystkich miejscowościach** pewnie bez kapitału i ryzyka, przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów. Oferty pod „Leichter Verdienst" przyjmuje **Rudolf Mosse, Wien.** (2693-2-10)

36 ct. $^1/_4$ kil. konfitur itd., owoce kandyzowane 1 kil. 2 złr. poleca gospodarstwo domowe **Latacz,** poczta Latacz. (1659 12-30)

OKAZYA NA GWIAZDKĘ!

Wyprzedaż wszelkich towarów japońskich oryginalnych po cenie o połowę zniżonej.
Ignacy Rajal
JP. (2821-6-7) w Krakowie, Rynek gł., linia A—B.

Na podarki gwiazdkowe

poleca
SALON MALARZY POLSKICH
w Krakowie, ul. Floryańska L. 39, II. piętro,
oryginalne **obrazy olejne, obrazki, akwarele, szkice**
ZNAKOMITYCH ARTYSTÓW POLSKICH
po znacznie zniżonych cenach.
Salon otwarty codziennie od 10ej do 3ej po południu. (2775-4-4)
Henryk Frist przy ul. Floryańskiej L. 39.

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla wszystkich prenumeratorów: **Numer na okaz czasopisma illustrowanego dla dzieci p. t. „Mały Światek."**

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie poleca: Kalosze Bostońskie w nowych fasonach, Berlacze, Buty filcowe i Pantofle ranne. (2445 6-)